Nr. 135. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam„ w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz**, środa, dnia 16-go czerwca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Niebywała ulewa i powódź w Rosji:

26 ludzi zabitych lub zaginionych, grad zabił 1500 owiec, zniesione domy i mosty żelazne

Na prawo czy na lewo?

Sytuacja polityczna w dalszym ciągu niejasna.

Bezpartyjny p. Bartel. — Sensacyjna nominacja ministra. — W kołach poselskich. Opinja „Robotnika".

Warszawa, 15. 6. (A. W.) Premjer Bartel wystosował do klubu pracy list zawiadamiający, że pragnąc zachować wolną rękę w sprawach politycznych **ustępuje z klubu.**

Warszawa, 15. 6. (A. W.) W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek premjera podpisał nominację posła Pawła Romockiego **na stanowisko ministra kolei.**

Przyjęto jednocześnie do wiadomości ustąpienie p. Bartla **ze stanowiska kierownika** powyższego resortu.

Poseł Romocki wybrany z listy 8 w okręgu Łomżyńskim był dotychczas członkiem Chrześcijańskiej Demokracji, obecnie zaś **wystąpił z klubu.** Nominacja posła Romockiego **wywołała** w kołach poselskich sensację. Dopatrują się w polityce rządu coraz silniejszego zwrotu na prawo. W ten sposób komentuje powyższą nominację również „Robotnik" centralny organ P. P. S.

W okresie niespodzianek.

Lewica coraz bardziej niezadowolona z rządu.

Warszawa, 15. 6. (A. W.) Premjer Bartel w dniu wczorajszym zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd nie proponował żadnych zmian w ordynacji wyborczej. Sprawa ta jeszcze nie jest przesądzona.

Oświadczenie p. Bartla, który wypowiedział **się kategorycznie przeciw przeprowadzeniu wyborów w czasie najbliższym, wywołało na lewicy duże niezadowolenie.**

Wśród stronnictw lewicowych wzrasta opozycja przeciw szeregowi propozycji wniesionych do rządu w sprawie zmian Konstytucji.

Czy marszałek Rataj ustąpi?

Warszawa, 15. 6. (A. W.) Nie jest jeszcze wyjaśniona sprawa ustąpienia Marszałka Rataja. Przewodniczący p. Marszałek Rataj nie złoży sejmowi swej rezygnacji, o ile otrzyma votum zaufania znaczną większością głosów, przyczem p. Marszałek nie zadowoliłby się zwykłą większością głosów.

Warszawa, 15. 6. (A. W.) W kołach prawicowych istnieje przypuszczenie, że większość posłów prawicy będzie głosowała za udzieleniem votum zaufania Marszałkowi Ratajowi. P. Marszałek Rataj odbył konferencję informacyjną z obecnemi w Warszawie wicemarszałkami. Tematem rozmowy była sprawa rezygnacji Marszałka Rataja.

Niekojąca zapowiedź.

Nowe niebezpieczeństwo dla finansów państwa.

Warszawa, 15. 6. (AW). Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska" zamieszcza informację, że przewidziany **preliminarz budżetowy na III. kwartał będzie zawierał powiększone wydatki.**

Nie klei się.

Warszawa, 15. 6. (AW.) Pewna wymiana zdań nastąpiła pomiędzy klubem pracy i resztą lewicy. — „Rzeczpospolita" donosi o prawie już dokonanym rozłamie w bloku lewicy.

*

Ubiegła niedziela w Berlinie.

Manifestacje prawicy i lewicy.

Berlin 14. 6. (A. W.) Zapowiedziane na dzień wczorajszy demonstracje różnych ugrupowań politycznych w sprawie odszkodowań dla b. panujących odbyły się w spokoju. Nacjonaliści urządzili na terenie t. zw. Lustgarten wielki wiec, w którym sprzeciwiali się wywłaszczeniu książąt bez odszkodowania. Zwolennicy referendum ludowego urządzili w różnych punktach miasta pochody. Dzięki zmobilizowanym siłom policyjnym udało się utrzymać spokój i niedopuścić do ekscesów.

HINDENBURG WYGRAŁ W REICHSTAGU.

Reichstag znaczną większością odrzucił propozycję komunistów, aby wyrazić wniosek nieufności Hindenburgowi. Socjaliści powstrzymali się od głosowania.



INŻ. CZESŁAW KLARNER
minister skarbu.

Bardzo piękny giest

ale co będzie z kursem waluty i z drożyzną wobec braku programu gospodarczego.

Warszawa, 15. 6. (AW.) Rada Ministrów ma przychylić się do poborów urzędniczych w wysokości grudniowych.



INŻ. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI
minister handlu i przemysłu.

Przestroga dla Polski.

LOS LUDU PRACUJĄCEGO W ROSJI POD RZĄDAMI SOCJALISTÓW.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w czerwcu 1926 r.

„Najwyższy już czas powiedzieć prawdę o bolszewikach. Należy zerwać maskę z tego pobielanego truchła i obnażyć gliniane nogi tego fetysza, sprowadzającego międzynarodowy proletarjat na zgubne manowce. — Myt Sowiecki winien raz wreszcie być zburzony".

Tak ostro wyraża się nie jakiś „burżuj" lecz — anarchista, Aleksander Berkman, niegdyś zwolennik dyktatury komunistycznej, który w swem dziele „The Bolshewik Myth" opisuje historję ostatnich kilku lat, spędzonych w Rosji, gdzie pozostawał w bliskich i przyjacielskich stosunkach z Cziczerinem, Zinowjewem, Bucharinem etc.

Owe „gliniane nogi", dotkliwy brak mocnych fundamentów, stanowiących o trwałości każdego ustroju państwowego, daje się stwierdzić we wszystkich dziedzinach bytu rosyjskiego, najgroźniej jednak występują jego objawy w związku z trudnościami gospodarczemi. Dosadnie określił zamęt władny Dzierżyński, przemawiając na ostatniem walnem posiedzeniu Rady Gospodarczej Z. S. S. R. „Żyjemy znacznie ponad nasz stan finansowy, marnując w sposób niesłychanie karygodny dziesiątki miljonów rubli. Jeden znamienny przykład: wyrzucono niedawno przeszło 20 miljonów rubli, reklamując wśród ludności artykuły, których wcale nie dostarczono na rynek, a nie jest to bynajmniej wypadek odosobniony. We wszystkich gałęziach fabrykacji istnieje wprost **przestępna rozrzutność** w użyciu opału i surowców, dzięki czemu podaż towarów nie może odpowiadać popytowi, a ceny, na skutek niepomiernie wygórowanych kosztów produkcji, odstraszają swą wysokością nabywców. Czas najwyższy skończyć z taką gospodarką".

Uzupełnieniem tych wystąpień Dzierżyńskiego jest podany przez „Torgowo-Promyszlienną Gazetę" opis zaiste opłakanych stosunków, panujących wśród robotników. **Plaga alkoholizmu** szerzy się w zastraszających rozmiarach, dezorganizując wszelką planową działalność ekonomiczną. **Wódkę pije się dziś w Rosji od rana do wieczora,** w niedziele i dzień powszedni, przy stole i warsztacie — fabryki pozbawione są wskutek tego często po parę dni w tygodniu sił roboczych, co musi, rzecz prosta, powodować nieobliczalne straty materjalne. Pijaństwo z jednej strony, fatalne warunki pracy z drugiej są przyczyną niezwykle częstych okaleczeń, a nawet wypadków śmierci.

Dziennik „Trud" podaje, że w Stalińsku (dawnej Józewce, gub. jekaterynosławska), w ciągu ostatniego

półroczu było 10.376 nieszczęśliwych wypadków w fabrykach, z czego 46 śmiertelnych, 278 ciężkich obrażeń.

Straszną jest sytuacja bezrobotnych, o których niedoli podaje „Trud" sensacyjne wprost rewelacje. W państwie, mającem być „rajem" pracującej klasy ludności, żyje przeszło jeden i pół miljona oficjalnie zarejestrowanych robotników fabrycznych, **pozbawionych zajęcia**, a posiadających natomiast liczne przeważnie rodziny. Otóż **zapomogę rządową otrzymało tylko 16.9 proc.** ogólnej ilości bezrobotnych, **reszta** zaś ma do wyboru — **śmierć głodową lub kradzież i rozbój.** Wysokość zapomóg określona jest na rubli 10.70 kop. miesięcznie, co przy tutejszych cenach na produkty spożywcze stanowi śmieszną wprost sumę. „Lecz jednocześnie rząd uznaje za wskazane i możliwe przekazywanie wielomiljonowych subsydjów strajkującym górnikom angielskim", zaznacza z gorzką melancholją redaktor „Truda".

Przy takiem funkcjonowaniu aparatu gospodarczego **ceny wyrobów krajowych są od 6 do 10 razy wyższe od produktów zagranicznych**, co zniechęcać musi najpoważniejszego odbiorcę-chłopa, któremu każą jednocześnie wyzbywać się zboża na rzecz rządu za nieproporcjonalnie niską opłatą. Oczywiście, że tego rodzaju tranzakcje handlowe napotykają coraz kategoryczniejszy opór ze strony ludności rolniczej — wytwarza się **błędne koło przesilenia.**

Zadłużenie przemysłu w bankach za ubiegłe półrocze wynosi już 170 miljonów rubli. Banki dla podtrzymania swej własnej egzystencji zmuszone są czerpać z ogólno-państwowych rezerw złota, które topnieją w niepokojąco szybkiem tempie.

Nietylko ideowi przeciwnicy haseł komunistycznych, lecz sam bieg życia zmusza Sowiety do poważnego zastanowienia się nad ujemnemi skutkami dotychczasowej polityki gospodarczej. Finansowa pomoc zagranicy staje się palącem zagadnieniem, od którego zależna jest dalsza egzystencja Rosji, to też ciągle mówi się mniej lub więcej jawnie o zabiegach, czynionych w tym celu bądź w New-Yorku, bądź w Londynie, bądź nawet w Berlinie i Paryżu.

Jarzmo dobrowolnie przyjętych dogmatów socjalistycznych może okazać się uciążliwszem, aniżeli ustępstwa na rzecz „zgniłego" ustroju kapitalistycznego.

M. N.

Następca tronu szwedzkiego.

Gustaw Adolf z małżonką odbyw[a] obecnie podróż po Ameryce przyjmo[wany] wany wszędzie b. życzliwie. Zdjęci[e] nasze pokazuje go w towarzystwie a[merykańskiego] merykańskiego sekretarza stanu dla spr[aw] zagranicznych Kellog'a.



Dwie prowokacje niemieckie.

Skandaliczna mapa pruskiej dyrekcji kolejowej.

Dyrekcja kolei Rzeszy Niemieckiej z siedzibą w Opolu opracowała mapę szlaków linji kolejowych niemieckich i rozesłała ją do wszystkich dyrekcji kolejowych niemieckich i polskich.

Na mapie tej zaliczono nast. miasta jako należące do Niemiec: Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Jarocin, Gniezno, Ostrowo — Linja graniczna niemieckiego terytorjum kolejowego obejmuje również cały Górny Śląsk.

Bezprzykładny w swej bezczelności i prowokacyjny dokument ten wydany został przez władze rządowe niemieckie.

Pogwałcenie praw obywatela polskiego w Gdańsku.

Jaskrawy wypadek pogwałcenia swobód obywatelskich zdarzył się w tych dniach w Gdańsku na obywatelu polskim.

Do mieszkania pana Jana Jankowskiego wtargnęło kilku ludzi, którzy poczęli przeszukiwać mieszkanie. Protesty p. Jankowskiego nie pomogły, w końcu nieznani przybysze wylegitymowali się gospodyni p. J., pokazując karty legitymacyjne policji kryminalnej niemieckiej. Policjanci aresztowali p. J. i przetrzymali go przez trzy dni, nie podając powodu.

Po trzech dniach wypuszczono go oświadczając, że był podejrzany o tajny szmugiel żydów do Palestyny.

Sprawą tą zajął się generalny komisarjat Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Przeciwko Hindenburgowi i Marxowi

w związku ze sprawą odszkodowań b. panujących występuje „Centrum" i demokraci

Berlin, (AW.) W kuluarach sejmowych przewidywane jest nowe poważne wyłonienie się trudności z powodu ostatnich wystąpień kanclerza Marxa, który wziął w obronę prezydenta Hindenburga w związku z jego listem do von Loebela wyrażającym opinję prezydenta co do odszkodowań dla byłych dynastji panujących.

Za szczególnie symptomatyczne uważane jest **stanowisko centrum**, które wyraźnie zgłasza zastrzeżenia wobec postępowania swego głównego przedstawiciela w rządzie dr. Marxa. Nawet „Germanja" organ centrum katolickiego, w której dr. Marx przed swą nominacją zamieszczał bardzo często artykuły, nie popiera bez zastrzeżeń stanowiska dr. Marxa wobec listu Hindenburga.

Ostrzejsze jeszcze **stanowisko** od przedstawicieli centrum zajmują **demokraci.** Leader demokratów Koch na jednem z zebrań partyjnych w Berlinie oświadczył, że uważa list Hindenburga za akt wyraźnie polityczny wykraczający poza ramy uprawnień prezydenta. W tym samym kierunku szły enuncjacje uczynione w prasie przez b. kanclerza jednego z przywódców **centrowych** p. Wirtha.

Sprawa listu Hindenburga do „von Loebela weszła na porządek debat. **W pruskim „Landtagu"**, gdzie mówcy komunistyczni wystąpili z zarzutami **naruszenia konstytucji i państwowej zdrady** przeciw prezydentowi Hindenburgowi. Przemówienia te wywołały gwałtowne protesty wśród stronnictw prawicy.

Ruch monarchistyczny wzrasta szybko na Węgrzech

Budapeszt. (AW). Powstała tutaj organizacja, która na wzór innych legitimistycznych organizacji węgierskich ma przygotować drogę **do powrotu Ottona, do korony węgierskiej.**

Nowa organizacja zamierza kroczyć drogami umiarkowanemi. Nosi na nazwę „Związku Świętej Korony".

Deklaracja związku podkreśla, że do organizacji mogą wstępować wszyscy bez różnicy wyznania.

Liczba członków Zw. Św. Korony wzrasta z dnia na dzień. Do organizacji przystąpili również hr. Apponyi Karolyj i Ugron.

Przegląd polityczny.

SPRAWA DYMISJI RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

Zastępca premjera węgierskiego, minister oświaty ks. Vasz, oświadczył, że zajścia w Genewie nie osłabiły stanowiska hr. Bethlena na Węgrzech i że o ile nastąpi dymisja rządu, to będzie ono natury wyłącznie formalnej. Posłowie wchodzący w skład większości rządowej zapewnili premjera o swej sympatji i przywiązaniu i zażądali gwarancji bezpieczeństwa dla reprezentantów państw na zebraniach Ligi Narodów

WOJNA CELNA MIĘDZY WĘGRAMI A CZECHOSŁOWACJĄ.

Nowa taryfa celna na produkty rolne, wprowadzona przez rząd czechosłowacki stanie się prawdopodobnie powodem wojny celnej między Węgrami a Czechosłowacją. Nowe cła na mąkę i zboża uniemożliwiają zupełnie wywóz tych produktów z Węgier do Czech. Rząd węgierski jest zdecydowany zająć postawę energiczną wobec polityki agrarnej Pragi.

AWANTURY W SEJMIE CZESKIM.

Bitwa w parlamencie.

Sprawa ustawy o cłach agrarnych wywołała w parlamencie czeskim zgoła nieparlamentarne zajścia. Kiedy referent Zadina ukazał się na trybunie, aby wygłosić przemówienie, mające zamknąć dyskusję, komuniści rozpoczęli gwałtowną obstrukcję przy akompanjamencie ogłuszającego uderzenia w pulpity. Kilku komunistycznych posłów wskoczyło na ławy ministerjalne, rozpoczynając z tej pozycji szturm na trybunę mówców. Wywiązała się walka, komuniści zostali odparci, lecz nieopisana wrzawa i zamęt trwały bez przerwy do godziny 6 min. 15.

Ustawa o cłach agrarnych została przyjęta wśród wrzawy, trwającej przeszło pół godziny. Premjer Czerny podkreślił, że konstytucja czeska zakazuje wszelkiego rodzaju demonstracji w czasie obrad parlamentarnych. Wyjaśnienie premjera przyjęte zostało burzliwą obstrukcją z użyciem piszczałek i biciem w pulpity przez komunistów.

Wniosek socjalistów o niezwłoczne rozpoczęcie dyskusji nad oświadczeniem premjera upadł.

PRZESILENIE W LIDZE NARODÓW.

Prezydent republiki brazylijskiej przesłał do przewodniczącego Rady Ligi Narodów pismo, donoszące, że Brazylja wycofuje się nietylko z Rady Ligi Narodów, lecz również i z Ligi Narodów.

„Telegraphen Union" donosi, iż rząd brazylijski zwrócił się z wezwaniem do południowo-amerykańskich republik, aby wycofały się z prac Ligi Narodów, ponieważ słuszne żądania narodów Ameryki Południowej nie znajdują w Lidze Narodów żadnego uwzględnienia.

BENESZ WYJEŻDŻA DO RZYMU.

Z czeskich kół rządowych donoszą, że Benesz po wyjeździe z Genewy uda się do Rzymu, gdzie spotka się z **Mussolinim.** Obaj dyplomaci omówią sprawy arbitrażowe w południowej i wschodniej Europie. Podróż Benesza do Rzymu ma na celu również załatwienie przykrego incydentu dyplomatycznego, jaki wynikł wskutek antyfaszystowskiej mowy nadburmistrza **Pilzna.**

BRIAND SPRZECIWIA SIĘ REKONSTRUKCJI RZĄDU.

Z Paryża donoszą, iż Briand sprzeciwia się stanowczo żądaniom prawicy, popieranym przez odosobnionego w tej sprawie w swem stronnictwie radykała Franklin Boullon, rozszerzenia gabinetu na prawo, oświadcza, że gabinet jedności narodowej uważa za niecelowy i za niemożliwy do utworzenia. Briand obiecuje przytem, że rząd jego w ciągu dwóch tygodni przedłoży Izbom program finansowy. W związku ze stanowiskiem opornem w stosunku do rekonstrukcji liczyć się trzeba z wybuchem opozycji prawicowej przeciw jego rządowi.

SOWIETY ZACIĄGAJĄ DRUGĄ POŻYCZKĘ WEWNĘTRZNĄ.

Rząd sowietów postanowił zaciągnąć drugą pożyczkę wewnętrzną. Pożyczka ta będzie wypuszczona w 10 serjach po 10 milj. rubli (złotych) po kursie 96 proc., na 8 proc. rocznie. Emisja rozpocznie w październiku br.

GEN. FENG W BERLINIE.

Berlin. (AW.) W kołach tutejszych wywołała żywe poruszenie sensacyjna wiadomość „Berliner Tageblattu" o przybyciu do Berlina z Moskwy znanego zwolennika Sowietów, jednego z przywódców chińskiej armji narodowo-chrześcijańskiej gen. Fenga. Zapytane, czy prawdziwą jest wiadomość o przybyciu gen. Fenga do Berlina, sfery rządowe nie dały dostatecznych wyjaśnień.

„Achuhrabendblatt" suponuje, że podróż gen. Fenga do Berlina trzymana jest w tajemnicy nietylko ze względów politycznych, ale i także ze względów bezpieczeństwa, gen. Feng bowiem od dłuższego czasu otrzymuje od swych przeciwników listy z pogróżkami i widocznie obawia się zamachu na swą osobę.

ZATARG ANGIELSKO-SOWIECKI.

Sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych oświadczył w angielskiej izbie gmin, że rząd angielski dotychczas nie przedsięwziął żadnego kroku w Moskwie. Nastąpi to jednak już w najbliższym czasie, gdyż Foreign Office przygotowało w tej sprawie obszerny i poparty bardzo kompromitującemi dla Moskwy dowodami. Sekretarz stanu dodał, że nie jest wykluczony na tym tle poważny konflikt między Wielką Brytanją i państwem sowietów.

CZICZERIN NASTĘPCĄ RAKOWSKIEGO?

W Paryżu rozeszła się pogłoska, że Rakowskij zostanie odwołany ze swojego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany Cziczerin. Powodem ustąpienia Rakowskiego miał być fakt, że nie stosował się on do dyspozycyj komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych w prowadzeniu rokowań o długi rosyjskie. Tempo, w jakiem Rakowskij pracował, było za wolne dla Sowietów.

OGNIOTRWAŁE UBRANIA DLA PILOTÓW.

Paryż. (A. E. T.) Lotnicy francuscy zainteresowali się bardzo żywo najnowszym wynalazkiem ubrania lotniczego uszytego z materjału ogniotrwałego. Pomysł ten ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla lotnictwa, ponieważ zmniejsza w wydatnym stopniu niebezpieczeństwo utraty życia dla pilota. W razie zapalenia się benzyny rezerwuary tego szybko palnego materjału eksplodują, a strumienie płynącej benzyny z błyskawiczną szybkością oblewają aparat i lotnika. Bardzo często w takich wypadkach o uratowaniu życia decyduje kilka krótkich chwil. Ogniotrwałe ubrania lotnicze izolują lotników od płomieni i pozwalają uratować życie zanim nie nadejdzie pierwsza pomoc.

Nawałnice rozpętały się na całym świecie

Lwów pod wodą.

Lwów (A. W.) Sobotnia burza, jaka szalała nad miastem poczyniła wielkie spustoszenie. W ogrodach warzywo zostało zamulone i w dużej części zniszczone. Wielka ilość materjału budowlanego zwiezionego, celem przebudowy ulic spłynęła z biegiem **wartkich potoków** rozlanych szeroko **po jezdni.** Przy ulicy Piekarskiej zalana została w zupełności piekarnia Federa. Również uległy tam zalaniu mieszkania. Musiano wzywać **straż pożarna,** która przez kilka godzin zajęta była usuwaniem wody. Również zalane zostały suteryny domów położonych u stóp Wysokiego Zamku i ul. Zółtowskiej.

WSzwajcarji zniszczone dziesiątki domów.

Genewa (A. W.) Wczoraj wieczorem nad górą Jura rozpętała się gwałtowna burza, która **zniszczyła w ciągu pięciu minut kilkadziesiąt zabudowań** włościańskich. Pod gruzami zwalonych budynków zginęło mnóstwo bydła. Połączenia telegraficzne wszystkie prawie uszkodzone. Znane jest **poranienie 10-ciu osób,** które przeważnie w stanie ciężkim przewiezione zostały do szpitali. Pod gruzami zwalonych domów **możliwe,** że znajdują się jeszcze **nieodkopani ludzie.** Obszar burzy zajmował przestrzeń pomiędzy Genewą, a Bazyleją.

Wieś w Jugosławji zniszczona przez huragan.

Belgrad (A. W.) Cała Serbja została nawiedzona klęską burz i wylewów które zniszczyły prawie wszystkie zbiory. Wieś Recavas w środkowej Serbji została skutkiem huraganu prawie zupełnie zniszczona.

W Chili (południowa Ameryka) zatonęło 12 okrętów.

Walparejsc (A. W.) Port tutejszy nawiedzony został przez ogromną burzę morską. Szereg okrętów, które wpłynęły do portu w obawie przed burzą i zdawało się, były najzupełniej zabezpieczone przed burzą morską, zatonęło. Ilość tych okrętów wynosi 12 sztuk. Zatonęło też kilka holowców i berlinek.

Olbrzymia katastrofa żywiołowa.

Moskwa. (AW). Donoszą tu z Charkowa **o olbrzymiej burzy** gradowej, jaka się wywiązała w pow. artymowskim i okolicach, zakończonej bardzo gęstym gradem. Grad był tak dalece duży, że **grudka gradowa** po roztopieniu się dawała **pół szklanki wody.**

Padający grad **zabił w ciągu 2 godzin 1500 owiec i zniszczył** doszczętnie 7000 dziesięcin posiewów. Powódź, jaka powstała na skutek ulewu i gradu zatopiła znaczną ilość **koni i bydła** Masy wodne zniosły cały szereg **domów, pozrywały mosty,** nawet szereg takich mostów, które były oparte na żelazo-betonowej konstrukcji.

Jednocześnie zabitych zostało i przepadło bez wieści **26 ludzi.** Grad leżał na polach w przeciągu 60 kilku godzin.

Troska o przyszłość.

II.

(Patrz wczorajszy numer „Głosu Pom.“)

Niemniejsze od wiecu w Chojnicach powodzenie miało **zebranie informacyjne** Chrześc. Dem. **w Tczewie. Odbyło się** ono **w** lokalu Hali Pomorskiej, obrady zagaił i przewodnictwo ich objął p. **Stanisław Wilga. Referat posła Nowickiego** dotyczył tych samych zagadnień, ujmując je jednak w sposób wciąż nowy, przytaczając dalsze szczegóły i uwagi.

Dając plastyczny obraz przewrotu i wywołanej przezeń walki bratobójczej, która wpędziła do grobu 500 ludzi, a z tysięcy rannych (urzędowo podano 2000) nie wszystkich uda się uratować od kalectwa lub śmierci — zaznacza mówca, iż nawet p. Piłsudski zląkł się tak krwawego żniwa. Zaraz po zwycięstwie (odniesionem dzięki zdradzie i podstępowi) przybył on do marszałka Rataja, oświadczając, iż **chce powrócić na drogę prawa.** Już tu rodzi się zrozumiałe chyba dla każdego pytanie, po co w takim razie tę drogę porzucił, po co prawo, dyscyplinę i przysięgę łamał?

Niestety żadnej poważnej, szczerej odpowiedzi na pytanie to ani p. Piłsudski nie dał, ani też jej na drodze logicznego rozumowania znaleźć nie można. Usłyszeliśmy wprawdzie **kilka frazesów,** ale te **w demagogiczny sposób** rzucone powiedzenia niepodobna uważać za wyjaśnienie sprawy, raczej są one próbami jej zaciemnienia. Tu pos. Nowicki kolejno rozprawia się temi w celu bałamucenia łatwowiernych rzuconemi frazesami, wykazując dowodnie ich nicość i obłudę.

Naprzykład próbowano usprawiedliwić przewrót frazesami o konieczności obalenia poprzedniego rządu i zastąpienia jakoby nieuczciwych i słabych działaczów przez ludzi „czystych rąk“ oraz mocnych głów. Nie wysunięto jednak żadnych istotnych zarzutów pod adresem sfer prawicowych i co więcej, po przewrocie zwrócono się w tę stronę z propozycją współpracy w rządzie. Dość powiedzieć, że te zaproszenia otrzymał p. woj. Bniński i pos. Dębski, należący przecież do stronnictwa p. Witosa. Fakty te dowodzą, że zarzuty, skierowane przeciwko obozowi narodowemu, są fałszem, oraz, iż szumne zapowiedzi o ludziach czystych rąk i silnych głów po stronie lewicy były przechwałkami.

Po omówieniu przebiegu **Zgromadzenia Narodowego** i wyjaśnienia stanowiska i taktyki poszczególnych klubów poruszył pos. Nowicki sprawę stosunków pomiędzy p. Piłsudskim a tymi, którzy tak gorąco jego wystąpienie poparli i krwawemu czynowi przyklasnęli. Otóż tu uwidoczniło się znamienne ochłodzenie przyjaźni, coraz większy rozdźwięk, który się stopniowo pogłębia.

Piłsudski czyni znowu wrażenie, jakoby się chciał tego, co go obsiadło robactwa (soczyste wyrażenia wszy i szuje — jak to pogodzić z hasłem czystych rąk?) pozbyć i otoczyć się innymi ludźmi. I nietylko pomiędzy „komendantem“ a najnatarczywiej drepcącą za nim kliką karjerowiczów, ale wogóle pomiędzy nim a lewicą zarysowuje się coraz jaskrawszy rozłam.

P. P. S. i „Wyzwolenie“ domagają się pogłębienia rewolucji czyli przewrotu socjalistycznego. Na to p. P. lść nie chce, wiedząc, iż taka zmiana z natury rzeczy **musiałaby doprowadzić do komunizmu, do pogrążenia kraju w takiej otchłani nędzy i zdziczenia, w jaką stoczyła się Rosja.**

Nie dziw, iż zgłaszających się z podobnie niedorzecznemi projektami pepesowców zniecierpliwiony przez ich demagogię komendant wyrzucił za drzwi.

Tych, którzy p. Piłsudskiego tak usilnie reklamowali, popierali i z gorliwością, godną lepszej sprawy, pchnąć chcieli na najwyższe w kraju stanowisko — spotkało wielkie rozczarowanie. Zawiedli się z kretesem, ale jeszcze nie dają za wygrane, nie składając broni, jeszcze usiłują go przekonać, wiedząc, że on sam innego programu nie ma, innemi odpowiedniemi siłami nie rozporządza.

Planu tego nie mają też ludzie, stojący obecnie u steru rządów, ludzie, którzy mają na razie fizyczne poparcie, ale nie mogą być uważani za te silne głowy, jakich nam tak szumnie obiecano. Może to stan przejściowy, tymczasowy.

W tych warunkach obóz narodowy niema innego wyjścia nad rolę obserwatora. Nie chcąc przeszkadzać tym, którzy szczodrzy byli w obietnicach i zapowiedziach, musi stanąć na stronie i poczekać, co oni w praktyce pokażą, do czego będą zdolni.

*

Na zebranie Ch. Dem., które było nader liczne, stawili się nietylko jej członkowie, ale znalazło się również dużo bezpartyjnych i nie brakło też przedstawicieli innych ugrupowań, a mianowicie z Z. L. N., N. P. R., a nawet P. P. S. Mimo to dyskusja była spokojna. Przeciwnicy zresztą arcynieliczni siedzieli cicho, bo nie stać ich było zgoła na żaden poważny argument, któryby mogli przeciwstawić słusznym wywodom i miażdżącym dowodom pos. Nowickiego, którego rzeczowy referat wywołał głębokie wrażenie i ogólne uznanie.

Tylko ś. p. Lizoń wyrwał się niby Filip z Konopi z oryginalnem pytaniem, które miało formę krytyki i zarzutu, zapytał: „Dlaczego p. Prezydent Wojciechowski i premjer Witos nie poddali się odrazu Piłsudskiemu, wiedząc już 12 maja o przegranej?“ Tu wypada zaznaczyć, iż p. Lizoń nie jest ani komunistą, ani nawet socjalistą, ale członkiem narodowego stronnictwa N. P. R., z której ramienia zasiada w radzie miejskiej m. Tczewa. Tak dziwnie orjentujący się działacz dostał od prelegenta ciętą, ale zasłużoną odpowiedź, a mianowicie, że 12-go maja (jak o tem każdy człowiek czytujący gazety wie), dopiero walka się zaczęła i niepodobna było przewidzieć, jaki przebieg i wynik jej będzie. Ale to, stosunek sił (zresztą na razie) jest kwestją drugorzędną. **Rzecz ważniejsza,** to wzgląd na **sprawiedliwość,** na **prawo,** na **obowiązek** wobec państwa i społeczeństwa. Sumienie i honor **nakazywały przeciwstawić się zamachowi** na praworządność, na Konstytucję, zasady demokracji, wolę narodu. Rzetelny patrjota, godny tego imienia obywatel, a tembardziej ludzie stojący na wysoce odpowiedzialnych stanowiskach, **musieli stanąć w obronie państwa i kraju.** Polak i demokrata szczery za to ich winić nie może, **przeciwnie wdzięczność** dla nich żywić musi. Jeżeli tu coś przyganić, to chyba jedno: że wówczas prezydent i premjer nie wytrwali dłużej, że nie zastosowali innej taktyki, nie przenieśli się odrazu w bezpieczniejsze miejsce, skąd byłoby im łatwiej kierować akcja w celu zgniecenia buntu.

Po tej i innych odpowiedziach prelegenta zakończył się nader interesujący i liczba zebranych imponujący wiec, który wykazał wzrastający wpływ Ch. Dem. w Tczewie.

POSŁOWIE ZAGRANICZNI.

W niedzielę przybył do Warszawy nowomianowany poseł turecki w Warszawie Yahia Kemal bej.

Jak donoszą z Białogrodu, p. Nazarewic, dotychczasowy minister pełnomocny królestwa S. H. S. (Jugosławja) w Tiranie, został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie.

Bieg okrężny Harc. Klubu sportowego

O NAGRODĘ WĘDROWNĄ „GŁOSU POM.“ W NIEDZIELĘ, DNIA 20-go CZERWCA B. R.

Zapowiedziany na dzień 20-go czerwca br. bieg okrężny Harcerskiego Klubu Sportowego — wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Spodziewać się należy, iż rozegra się niezwykle zaciekła walka o zdobycie pierwszego miejsca „wędrownej nagrody w postaci srebrnego puharu „Głosu Pomorskiego“.

Do dnia dzisiejszego zgłosiła się już spora liczba zawodników i to nietylko z Grudziądza, ale także z innych miast Pomorza, b. Kongresówki i Poznańskiego.

W obecnym biegu okrężnym weźmie udział spora liczba biegaczy, którzy brali udział w biegu 3000 m. w dniu 3-go maja br.

Obecny bieg okrężny o puhar „Głosu Pomorskiego“ daje początek odbywać się mającemu w przyszłości co roku biegowi okrężnemu Harc. Klubu Sportowego o nagrodę wędrowną.

Bieg okrężny przyczyniać się będzie do rozwoju sportu lekkoatletycznego na Pomorzu, a zwłaszcza w Grudziądzu i pobudzi do życia każdorazowo nowe szeregi zawodników.

Zgłoszenia do biegu należy nadsyłać pisemnie do sekretarza biegu **p. Eug. Pinno, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 4.**

Celem zorjentowania się tak zawodników jak i publiczności, podajemy kilka najważniejszych szczegółów, dotyczących biegu:

UDZIAŁ.

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele polscy. Wpisowego nie pobiera się. Lista zgłoszeń zostaje zamknięta na dwa dni przed terminem biegu. Liczba bieżąca listy, pod którą uczestnika zgłoszono, jest jednocześnie numerem uczestnika, występującego w biegu. Wszyscy uczestnicy zostaną przed biegiem zbadani przez lekarza.

STRÓJ ZAWODNIKÓW.

Obowiązuje strój lekko-atletyczny o dowolnych barwach. (Krótkie spodnie lekkoatletyczne, koszulka sportowa i odpowiednie obuwie).

ZBIÓRKA ZAWODNIKÓW.

Zawodnicy mają się stawić do dyspozycji kierownika biegu w niedzielę, dn. 20-go czerwca br. o godz. 8,30 rano w szatni, przygotowanej w Seminarjum Nauczycielsk. (ul. Lipowa). Tamże rozpocznie się badanie lekarskie, od którego żaden z zawodników uchylić się nie może.

Zawodnicy winni się stawić w odpowiednim stroju lekkoatletycznym. Nieprzepisowo ubrani zawodnicy nie będą do biegu dopuszczeni. Start nastąpi o godz. 10 rano. Miejsce startu Rynek drzewny obok Firmy B-cia Bażańscy.

LISTA ZAWODNIKÓW.

Oficjalna lista zawodników ogłoszona zostanie w niedzielnym numerze „Głosu Pomorskiego“.

TRASA BIEGU.

Trasa biegu prowadzi ulicami: Wybickiego (od zbiegu ul. Wybickiego i Lipowej) Ogrodową, Sienkiewicza, Placem 23-go Stycznia (obok Firmy „Rudolf Schimmelfenig“) następnie obok „Wielkopolanki“, Sienkiewicza, Mickiewicza (obok „Drukarni Pomorskiej“), Groblowa (obok Banku Polskiego), Rybim Rynkiem i Wybickiego do mety. Długość toru wynosi 2880 m.

Plac przed księgarnią B-ci Bażańskich będzie w czasie biegu zamknięty dla publiczności silnym kordonem policji. Wstęp wewnątrz kordonów dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia. W czasie biegu przygrywać będzie na placu orkiestra wojskowa.

NAGRODA HONOROWA.

Nagrodę stanowi srebrny puhar, ofiarowany przez redakcję „Głosu Pomorskiego“. Dokładny opis puharu podamy w ciągu najbliższych dni. Prócz nagrody wędrownej w postaci wymienionego puharu ofiaruje Harc. Klub Sportowy nagrodę wędrowna w postaci bronzowej figury sportowej dla pierwszego zawodnika Swego klubu wzgl. członka innego H. K. S-u, oraz 5 żetonów srebrnych dla kolejno przybywających do mety. W razie, gdy liczba zawodników przekroczy cyfrę 30, wówczas na każdych pięciu zawodników przybędzie jeszcze jeden żeton. Nagrody i żetony w najbliższych dniach zostaną umieszczone w oknie wystawowem Firmy W. Korzeniewski Tow. Akc. (Rynek).

STATUT

nagrody wędrownej „Głosu Pomorskiego“ w biegu okrężnym Harcerskiego Klubu Sportowego:

1. Zwycięzcą w biegu zostaje zawodnik, który uzyskał najlepszy czas;
2. Nagrodę stanowi srebrny puhar.
3. Nagroda jest wędrowna, t. zn., pozostaje w posiadaniu zwycięzcy, aż do następnego biegu. Trzykrotne niekoniecznie kolejne zdobycie nagrody, powoduje przejście jej na własność zwycięzcy.
4. O ile zwycięzca jest stowarzyszony, nagrodę przechowuje stowarzyszenie, którego jest członkiem, w przeciwnym razie przechowuje nagrodę Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego w Grudziądzu. Nagroda musi być na 2 tygodnie przed biegiem oddaną Komitetowi Wykonawczemu H. K. S.
5. Nazwisko zwycięzcy zostaje wyryte na nagrodzie.
6. Czasowi depozytarjusze odpowiadają za całość i bezpieczeństwo przechowywanej nagrody.

WRĘCZENIE NAGRÓD.

Wręczenie obydwu nagród zwycięzcom i żetonów, następnym kolejno przybyłym zawodnikom, odbędzie się bezpośrednio po biegu.

Niemcy — Japonji.

Berlin. 9. 6. W zakładach w Friedrichshafen zbudowany został dla rządu japońskiego wielki samolot, mogący służyć zarówno dla celów pokojowych jak i wojennych.

Rozpięcie tego samolotu wynosi 70 metrów. Jest on zaopatrzony w 12 motorów, mogących rozwinąć siłę 5,400 koni.

Samolot jest tak obszerny, iż pomieścić może zgórą 100 pasażerów.

Dzienniki niemieckie podnoszą z dumną iż pierwszy tak ogromnych rozmiarów aeroplan na świecie, jest dziełem niemieckiem.

W krainie zielonych lasów i modrych wód.

(Korespondencja własna).

Sztokholm, w czerwcu 1926 r.

Kto pragnie rzeczywiście poznać Szwecję, niechaj nie zwiedza trójkąta wielkich miast — Malmö — Sztokholm — Göteborg — niech nie zatrzymuje się długo na plaży Falsterbö, którą göteborska finansjerja chciałaby przekształcić w Wielką Ostendę. Niechaj uda się wprost do Sztokholmu, a stąd, po poznaniu miasta i wczuciu się w tętno życia stolicy, uda się do środkowej i północnej dzielnicy kraju — do Riesenwaldu.

Północna Szwecja jest jednym olbrzymim zielonym lasem. Ciągnie się on od Sztokholmu aż poza Upsalę, a kończy, idąc ku północy, aż tam, gdzie zanika wszelka roślinność. Z okien Lappland — Expressu (Sztokhom — Narwick) widać nieprzerwaną wstęgę jadłowego boru; gdzieniegdzie tylko przeświecają zielone krzaki lub białe brzozy, wśród migających drzew przebłyskują połyskliwe tafle niebieskich jezior i szemrzące źródełka. Ten nieprzerwany las ciągnie się na przestrzeni 900 klm.

Do głębi zielonej puszczy nie dotrze zwykły turysta; czułby się w tym tak bardzo odległym zakątku Europy zbyt osamotniony. Kto jednak chcąc pogodzić wygodę i kulturę miasta z wrażeniami dzikiej przyrody, nie boi się zapuścić w gąszcz, borów szwedzkich, ten znajdzie tam osiedla zupełnie cywilizowane.

Doliny „Dalarnö" są zakątkiem pełnym żywej tradycji ludowej, którą odtworzył z całą jej potęgą w swych dziełach Anders Zorn, pochodzący z tych stron. Obrazy Zorna wywołują zawsze pragnienie poznania oryginału w jego pełnej i świeżej prostocie. W starych chatach wieśniaczych, na skrzynkach i zasłonach oglądamy wzruszające w swej naiwności postacie biblijne w chłopskich strojach. Przenoszą one nas jakby w ubiegłe stulecia. Do tych okolic prowadzi prywatna kolej żelazna, posiadająca wspaniałe wagony, prawdziwe szwedzkie „Pulmancars". Jeszcze dzikszy i prymitywniejszy jest zakątek t. zw. „Angermanland", łączący te cechy z urokiem krajobrazu szwedzkiego.

Dla wesołej czeredy poszukiwaczy przygód są dzikie lasy Angermanlandu istnym rajem. A kto chce ujrzeć szeroką i żywo płynącą, największą rzekę Szwecji — Angermanälo, niech siądzie na ociężały, ale poczciwy parowiec „Stromkerl", popłynie aż do ujścia — Härnösand. Zrozumie wtedy, patrząc na odbicie jodeł w wodzie i słuchając szumu obracających się skrzydeł wiatraków, że Szwecja jest królestwem lasu i wód. Błąka się tu jeszcze pełno starych opowieści o djabłach, lecz, niestety, tajemnicę ich kryją gęste lasów, gdyż tylko Wärmland ma swoję Selmę Lagerlöf. Mieszkańcy błyszczących czystością miasteczek i osad tej krainy nie są bynajmniej zaściankowymi prostakami. Łączą oni świeżą prostotę ludzi wyrosłych na łonie natury z pewnym polotem i elegancją mieszczan.

Linja kolejowa, zagłębiająca się przy Oestersund, prowadzi do najgłębszych i najgęściejszych ostępów leśnych, których świat zwierzęcy z reniferami, dzikiemi gęsiami, pardwami i świstakami wywołuje tak niespodziane wrażenie, jak np. nagłe oberwanie się skały w górach. W Ström Vattudal, do którego można się dostać, płynąc motorówką, przez nieskończony łańcuch jasnych jezior, znajdują się głębokie rozpadliny, górskie wzburzone rzeki, wyrywające się z podziemnych grot i pieczar, jakby stworzone na siedziby dla czarownic. Munsfiäll, Brämklumpen, z wierzchołków których można dojrzeć wyżynę norweską i Silkent — jak (1314 mtr.) nęcą oko wędrowca, nieznającego Szwecji.

Na samym krańcu linji kolejowej „Inlandsbahnd", leżą Vilhelmina i Staruman.

Błogosławiony kraj . . . dla smakoszy i umiarkowanych . . . alkoholików. Kuchnia znakomita, czy to w hotelu, czy w pensjonacie, czy też w chłopskiej, zamożniejszej chacie. Popić? . . . owszem, można, ale nie więcej nad trzy kieliszki wódki. Trzy — wyraźnie trzy!

Czy drogo? Nie, jak kto chce. Ceny dopasowane do każdej kieszeni i portfelu.

Łatwo dostać się do Szwecji, trudniej się z nią pożegnać. Miły, gościnny kraj. J. K.



Rozgrywka biegu na 440 yardów.

na zawodach lekkoatletycznych w Cambridge (Marsachunetts U.S.A.) Zwycięzcą został amerykanin Cecil Cooke

Berlin pod terorem złodzieji kieszonkowych.

Policja niemiecka doprowadzona była w ostatnich dwóch miesiącach do rozpaczy niezwykle sprytnemi kradzieżami kieszonkowemi, które dzień w dzień popełniali nieznani sprawcy na najruchliwszych ulicach miasta i w najwykwintniejszych lokalach.

Słusznie więc przypuszczano, iż zjawił się w Berlinie jakiś znakomity złodziej, którego postanowiono ująć za wszelką cenę.

Po dłuższej obserwacji zainteresowano się osobą niejakiego Abrahama Grossa, rodem z Łodzi.

Aresztowano dwu jego przyjaciół, a ci zdradzili policji sztuki złodziejskie.

Gross prowadził w Berlinie szkołę złodziejską i posiadał kilkuset uczniów, którzy zjeżdżali do niego z całych Niemiec na naukę.

Tylko bogaci złodzieje mogli sobie pozwolić na lekcje u Grossa, kurs mistrzowski trwał bowiem pół roku i kosztował 10.000 marek. Niezamożny uczeń musiał ciężko pracować, aby zarobić na tak wysoką opłatę.

Dlatego też wzmogły się kradzieże na ulicach Berlina.

Mistrz kunsztu złodziejskiego traktował studja bardzo poważnie i dopiero po 3 miesiącach teorji wypuszczał uczniów na robotę, śledząc zdala ich czyny.

Niezgrabnych karcił surowo lub ratował z ciężkiej opresji.

Kilka razy demonstrował Gross swym uczniom jak należy wyciągać z obcych kieszeni portfele i zegarki

Podobno były to arcydzieła złodziejskie.

Na wiadomość, iż szkołę zdemaskowano i uwięziono kilkudziesięciu uczniów, Gross wyjechał z Berlina i zatarł za sobą wszelkie ślady.

Zwalczanie kurzu w Pradze.

Zarówno władze państwowe, jak i gminne m. Pragi, obradowały ostatniemi czasy dość często nad sprawą walki z kurzem miejskim. Debaty dotyczyły utworzenia absolutnie wolnego od kurzu pasa, obejmującego miasto až do obwodu, wynoszącego 30 kilometrów. Walka z kurzem, którego główną przyczyną jest wadliwy stan ulic oraz niewłaściwe zachowanie się ludności, opierać się ma na zupełnej rekonstrukcji nawierzchni ulic oraz na uświadamianiu ludności o środkach zapobiegawczych. Roboty, mające na celu utworzenie takiego pasa, wolnego od kurzu, zaczęto już od dzielnicy staromiejskiej. Podjęte niedawno próby asfaltowania przy pomocy materjału, zwanego Colas'em, czyli kolasowaniu, dały tak znakomite wyniki, że już obecnie myśli się o wykolasowaniu wszystkich ulic Pragi. Przewiduje się, że większa część robót będzie wykonana w dzielnicy staromiejskiej jeszcze przed zwołaniem kongresu sokolskiego.

IRENA HR. RZEWUSKA.

Świętokradztwo. [1]

Iwan wypił czarkę wódki, splunął i skierował się ku wyjściu.

Był to chłop ogromny, muskularny, o twarzy płaskiej, spalonej przez wiatr i mróz, oczy małe, głęboko osadzone, patrzyły przebiegle z pod krzaczastych brwi. Dolna szczęka wysunięta naprzód dawała mu wyraz brutalny.

Przed karczmą, na błotnistym podwórzu, stał jego wóz, wymoszczony słomą; małe chude szkapiny żuły melancholijnie obok z worków przytroczonych do ich głów.

Iwan zbliżył się, odwiązał worki, obejrzał postronki i zaczął naciągać powoli barani kożuch.

Drzwi karczmy skrzypnęły.

— Hej tam, towariszcz, dokąd to jedziecie?

Chłop podniósł głowę i spojrzał nieufnie na mówiącego. Przed nim stał człowiek o wybitnym, semickim typie, niewielkiego wzrostu, rudy, uśmiechał się chytrze; biednie był ubrany, w jednej ręce trzymał tobołki, w drugiej jakąś płachtę niewiadomego koloru.

Iwan mruknął niechętnie:

— Do Wierzchowni.

— Zawieście mnie, pieniądze dam... trzy ruble carskie. Co?

Iwan milcząc ściągał kożuch rzemiennym pasem.

— Może pięć? Nie? Nu, dam dziesięć.

— Siadaj — rzekł chłop i nie zwracając więcej uwagi na przybysza, sam się sadowił na wóz.

Żyd wygramolił się z pakunkami, zawinął w płachtę i w słomie przykucnął. Iwan cmoknął na konie, machnął batem po ich zapadłych bokach. Wóz ruszył, skrzypiąc i podskakując po ostrym bruku miasteczka.

Wyjechali w pole, nad nimi niebo wisiało niskie, chmurne, beznadziejne. Na czarnych ugorach, w bruzdach i rowach, leżały brudne łachy śniegu w bezkreśnych polach była pustka głucha, tylko stada wron i kawek nagle zrywały się i kracząc, odlatywały w dal. Jechali drogą, która ciągnęła się przed nimi rozmiękła deszczami, błotnista, czarna, jak topiel nieprzebyta; wóz ruszał się w głębokich bajurach, skrzypiał, pobrzękiwał żelaziwem jakby miał co chwila się rozlecić. Konie szły stępa, stękając. Wynurzały się, aby znów wpaść po brzuchy w gęste, lepkie jak maź — błoto. Zdawało się czasami, że ta przepaścista otchłań roztworzy się aż do jedra ziemi i pochłoni konie i ludzi.

Jechali parę staj milcząco. Zimno było przejmujące, deszcz zaczął mżyć. Iwan skręcił wóz w poprzecz drogi, plecami do wiatru i zatrzymał konie.

Szkapy robiły bokami, para buchała z mokrej sierści, ostry zapach końskiego potu dolatywał do nozdrzy. Iwan z pod słomy wydostał buteikę samogonki, wypił jeden łyk, otarł usta rękawami i spojrzał na skuloną postać siedzącą na wozie.

— Zimno, co? A... dokąd to jedziesz?

— A do Wierzchowni do Wojsbruma Lejby, winien mi pieniądze.

Żyd owinął się szczelniej płachtą i spytał:

— A czyjaż to była ta Wierzchownia?

Chłop spojrzał z ukosa na mówiącego.

— Nie wiesz, toż to grafa R...

Uśmiech chytry wykrzywił usta człowieka, siedzącego na wozie.

— Ano była... Była jego — a teraz Wasza, dobro narodu... taki zakon jest.

Chłop pomyślał chwilę, zaśmiał się „Krowopijca" i pogardliwie splunął.

— A pałac jest?

— Jest, a sławny jak carski.

— I skarby musi mieć!

Chłopu zabłysły chciwie oczy.

— A były, podobno wywieźli do Kijowa. Sami wyjechali, stary graf, grafini, córki i dwóch synów.

— Oj, wy durne, durne! Trzeba było z pałacu wszystko brać, toć to wasze!

Chłop ściągnął lejce, konie z trudem ruszyły po grząskiej drodze.

— Nu, wy naród głupi i ciemny, — ciągnął żyd — gdzież teraz pany? Het powyjeżdżali, brać, tylko co samo lezie do rąk, a tamte cosie?

— Popalili, Hajworon, Białą Cerkiew Branickich Stawiszcza... U nas nie dają stany, mówią, że dobry był pan, szkołę, cerkiew i szpital postawił i nawet dla waszego parszywego narodu synagogę.

— Nu, a ziemi nie oddali biednemu ludowi, ani lasu ani stawów.

— A nie...

Jechali w milczeniu.

— Dosyć oni mieli, naród harował, a pan zagranicą siedział i dobrze żył.

Ściemniło się. Nad polem powstała jakaś gęsta, zimna mgła i wionęła na nich lodowatem wiewem.

— Mraka — mruknął Iwan.

Później zapadło milczenie, przerywane tylko świstem bata i cmokaniem na konie. Żyd, na wozie okryty słomą, drzemał, kiwając się w tę i tamtą stronę, jakby odmawiał modlitwy. Iwan wpadł w rodzaj odrętwienia. Konie szły same, znając drogę. Marzyło mu się, że idzie do pałacu, otwiera ciężkie, żelazne podwoje, wyprowadza ze stajni koni, z obór bydło, w piwnicy pije słodkie wino!... Mlasnął językiem na samą myśl. „Ale gdzież srebro, złoto, pieniądze?" Pochowali, wywieźli... Przypomniał sobie grafa, często go spotykał... jeszcze w zeszłym roku, kiedy szedł sam kraść rybę z grafskiego stawu, lub stawiać sidła. Ubrany był pan w kurtkę i spodnie skórzane, z strzelbą na plecach, w ustach cygaro. Uśmiechał się, mówił: „Sławo Bohu! Iwan, dobra dziś pododa, bije kaczki jak muchy", wyciągał z kieszeni cygara, częstował... Widział go Iwan, jak chodził co dzień, pod wieczór do kaplicy, w parku. Po co? Modlił się? Czy co? Ej nie, pan złoto liczył, srebro, skarby. Miał, a nikomu nie dał. —

Chłop zacisnął szczęki, aż zęby zgrzytnęły. Zaciął konie.

Wśród mgły, o parę kroków przed nim, jakby wyrosły z pod ziemi wrota do wsi. Zjechali w parów lesisty, gdzie błyskały mdławe światełka. Byli w Wierzchowni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Postulaty przemysłu i handlu drzewnego.

(Na podstawie memorjału Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce)

Zważywszy przyczyny ciężkiego kryzysu, który przeżywa obecnie przemysł i handel drzewny kraju, jak również i te środki zaradcze, które zdaniem Rady Naczelnej Związków Drzewnych są konieczne dla dania polskiemu przemysłowi drzewnemu możności — w pierwszej linji przetrwania tegoż kryzysu, a potem stworzenia normalnych warunków jego rozwoju, — Rada Naczelna stawia jako postulaty zasadnicze i ogólne, bez przyjęcia których wszelkie wysiłki naprawy obecnych stosunków nie dadzą bezwątpienia żadnych konkretnych i pozytywnych rezultatów — cztery postulaty wymienione poniżej.

1. Zdecydowana i twarda polityka Rządu w stosunku do własności prywatnej.

2. Uzgodnienie i ustalenie polityki Rządu w stosunku do przemysłu drzewnego i narzucenie tej polityki poszczególnym Ministerstwom celem uniknięcia stale wyłaniających się rozbieżności.

3. Zasadnicze popieranie przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, jako największego właściciela drzewostanów, przemysłu drzewnego polskiego, z zarzuceniem obecnego systemu, przy którym **tak często sprzedaje się drzewo z lasów państwowych w nieprzerobionym stanie — kupcom zagranicznym, dla tej tylko przyczyny, że nie opłacając wszystkich podatków, któremi jest obciążony przemysłowiec i kupiec polski, mogą dać trochę wyższą cenę.**

4. Umożliwienie przemysłowi drzewnemu i eksportowi korzystania z kredytów nisko procentowych dla wzmożenia i udoskonalenia przeróbki drzewa.

Anormalne położenie przemysłu drzewnego staje się widoczne przez porównanie stosunku ceny surowca do ceny gotowego produktu przed wojną — ze stosunkiem obecnym.

W okresie przedwojennym stosunek ten wynosił 1:2 i dawał przemysłowi normalne zarobki, jak również możność nietylko egzystencji, ale i dalszego rozwoju. Pomimo, że obecnie stosunek ten wynosi 1/3 do 1/5 — przemysł walczy ciągle z niezmiernemi trudnościami i zaledwie wegetuje — zmnieszając swój stan posiadania. Trudności te leżą w zwiększonych znacznie kosztach produkcji, które przed wojną wynosiły około 50% ceny gotowego materjału, obecnie zaś norma ta została znacznie przekroczona. Przedewszystkiem robocizna chociaż w złocie niższa od przedwojennej, ze względu na zmniejszoną wydajność jest jednak $1^1/_2$ raza droższą. Pozatem podrożeją ogromnie produkcje **świadczenia socjalne, dziesięciokrotnie wyższe niż przed wojną,** jak również niezmiernie wysoka stopa procentowa przy kredytach, któremi mogą rozporządzać drobni przemysłowcy. Stopa ta przy zwaloryzowanym kredycie dochodzi nieraz do 4—5 proc. miesięcznie, obciążając przemysłowca drzewnego przez okres 10-miesięczny normalnej przeróbki drzewa — odsetkami w wysokości od 40—50%.

Wreszcie jako jeden z zasadniczych momentów należy wspomnieć, że przemysł drzewny, mając eksportować ok. 2.000.000 m^3 materjałów drzewnych rocznie, może to tylko uskutecznić w normalnych warunkach przy zbycie na rynku wewnętrznym ok. 10.000.000 m^3 drzewa obrobionego.

W wyniku powyższego dalsze postulaty przemysłu drzewnego są następnjące:

W stosunku do polityki ekonomicznej.

Spowodowanie normalnej rozbudowy, gdyż bez racjonalnej polityki w tym kierunku rynek wewnętrzny nie będzie w stanie konsimować normalnej produkcj drzewa i utrzymanie jej na poziomie słusznych zysków, których obecnie nie ma, nie da się uskutecznić.

W stosunku do polityki finansowej.

Utrzymanie złotego na jednolitym poziomie.

W stosunku do polityki podatkowej.

1. Zaliczenie przemysłowcom drzewnym daniny, wpłaconej przez nich dotychczas, na poczet podatku majątkowego i rozłożenia pozostałego podatku na okres od 6 do 9 lat.

2. Zmniejszenie przy wysokich dochodach skali procentowej podatku dochodowego, gdyż odbija się tu ujemnie na rozwoju większych towarzystw. Natomiast pociągniecie do świadczeń z tytułu podatku dochodowego drobnych płatników, którzy są obecnie z tego podatku zwolnieni.

3. **Przy podatku obrotowym zniesienie normy 1% od drzewa przeznaczonego dla tartaków z jednoczesnem zmniejszeniem podatku od obrotu budulcem z $2^1/_2$% do 1%.**

W stosunku do polityki ustawodawstwa społecznego.

1. Należy wyłączyć b. Kongresówkę z pod działania ustawy o obowiązującem ubezpieczaniu w Zakładzie Lwowskim, ze względu na to, że ustawy austrjackie, służące za podstawę do działalności Zakładu, nie zostały w trybie przewidzianym ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Monopol Zakładu Lwowskiego nawet na terytorjum Małopolski nie może być utrzymany, gdyż tylko swobodna konkurencja daje możność ustalenia stawek ubezpieczeniowych na normalnym poziomie.

2. Opłaty na rzecz funduszu bezrobocia nie powinny obciążać eksploatacji leśnych, jako przedsiębiorstw sezonowych (przy tartakach obciążenie to pozostaje nadal).

3. Co dotyczy zmian koniecznych do wprowadzenia w ustawie o Kasie Chorych, to zmiany te zostały całkowicie ujęte w projekcie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

W stosunku do taryf kolejowych.

Rada Naczelna uznając konieczność pewnych zmian w taryfach kolejowych ze względu na budżet Ministerstwa Kolei nie oponuje zasadniczo przeciw podwyżce taryf eksportowych w projektowanej obecnie rozciągłości t. j. około 10—12% przy 300 klm. ze stopniowym zmniejszaniem do 0% przy 800 klm. Jednakże zastrzega się przeciwko wszelkim dalszym podwyżkom, którym eksport nie mógłby podołać.

Taryfy wewnętrzne i na dystansie do 300 klm. nie mogą być podniesione w żadnym wypadku.

W stosunku do portu Gdańskiego.

Port Gdański, którego pojemność przeładunkowa dla drzewa wynosi 500 wagonów dziennie, winien mieć możność otrzymania tej ilości, która odpowiada normalnym warunkom eksportowym. O ile obecnie przy eksporcie zachodzą pewne trudności przeładunkowe, to winno nastąpić albo natychmiastowe udoskonalenia organizacji transportów kolejowych, albo też rozbudowa sieci kolejowej w Gdańsku i na stacjach węzłowych.

Polityka gospodarcza Polski a Pomorze.

Stan gospodarczy Polski zachował, jak dotychczas w stosunku do tego, co było przed przewrotem, status quo. Obecnie zobaczymy, czy rząd obecny pójdzie śladami poprzedników, którzy robili projekty jedynie na bardzo ograniczony czas, nie mieli zaś na dalszą metę zakrojonych projektów naprawy. Hołdowanie demagogji i to nietylko sejmowej, ale i również brukowców warszawskich, było cechą charakterystyczną rządów poprzednich w tak ważnej np. sprawie, jak kwestja eksportu produktów spożywczych zagranicę. Wyłom w tym systemie był zrobiony przez premjera Grabskiego, który jednak zapatrzony w jeden z punktów sanacji, nie poradził sobie z całokształtem.

Przykład Pomorza najlepiej świadczy o bezplanowej chaotyczności dotychczasowych gospodarzy państwa. **Sprawa Pomorza,** która powinna być przedmiotem najgorętszej pieczy, **była zbagatelizowana** przez czynniki rządowe, które pomimo, że zachodnie dzielnice Niemiec, zwłaszcza sąsiadujące z Pomorzem i Śląskiem opływały w kredyty niemieckie, **pozbawiły Pomorze** jakiejkolwiek niemal **pomocy kredytowej.**

Zobaczymy, czy rząd obecny uznaje konieczność posiadania zakrojonego na dłuższą metę programu gospodarczego, czy też będzie dotychczasowe dorywcze sposoby rządzenia stosował.

Przestrzeganie cen rynkowych.

W najbliższym czasie ma według informacji pisma Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wezwać okólnikiem władze II instancji, aby dopilnować przestrzeganie cen rynkowych przez handlujących artykułami spożywczemi i artykułami pierwszej potrzeby. Winni przekroczenia tych cen będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Po 6-ciu latach zmądrzeli.

Znamienny głos niemiecki.

„Deutsche Zeitung" umieszcza artykuł o korytarzu Pomorskim i o Gdańsku, dowodząc, że stosunki gospodarcze w Polsce wymagają porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, a Niemcy powinny wziąć inicjatywę w swoje ręce. Sześcioletnie istnienie Wolnego m. Gdańska dowiodło, że Wolne m. Gdańsk nie jest zdolne do samodzielnego życia i **prędzej,** czy później przypadnie Polsce, jeśli Niemcy nie wyzyskają obecnej konjunktury i nie ochronią Gdańska za **cenę pomocy** finansowej Polsce.

Sprawy podatkowe.

— TERMIN PŁATNOŚCI ZALICZKI NA PODATEK **PRZEMYSŁOWY.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przypomina płatnikom podatku przemysłowego, że dnia 15 czerwca br. mija termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy za I. półrocze 1926. Zaliczka wynosi 40 proc. podatku wymienionego za II półrocze 1925, a wpłacić ją muszą zarówno wszystkie kategorje przemysłowe i handlowe, jak również t. zw. zawody wolne za wyjątkiem firm handlowych I i II kategorji i przemysłowych I do V kategorji, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Sprawy kupieckie.

— KUPIECTWO W ŁASINIE. Dnia 10 czerwca odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem p. Sadowskiego. Prezes Towarzystwa zawiadomił zebranych, że na skutek starań członka Magistratu p. Szlosowskiego zgodził się Magistrat miasta Łasina na obniżenie kar za zwłokę, wpłaceniu danin i podatków komunalnych z 4 proc. na 1 proc. miesięcznie. Towarzystwo uchwaliło odnieść się do Magistratu o pobieranie normalnych opłat postojowych od miejscowych wystawców w dnie jarmarczne, a od pozamiejscowych w wysokości podwójnej. Ponadto uchwalono zwrócić się do Magistratu, by o dniach jarmarcznych podawał ogłoszenia w kilku dziennikach. P. Szlosowski omówił następnie sprawę pożyczek, któremi dysponują powiatowe i miejskie kasy oszczedności z funduszu Banku Komunalnego w Poznaniu.

Kronika krajowa.

— RYNEK PAPIERNICZY. Na rynku papierniczyn dało się zauważyć lekkie ożywienie. Papiernie małopolskie i poznańskie otrzymały znaczne zamówienia. Gorzej przedstawia się sytaucja w byłej Kongresówce, gdzie niektóre fabryki, jak np. Mirkow, musiały zawiesić pracę. Cenę wszystkich gatunków papieru podniesiono ostatnio o 15 proc. Hurtownicy otrzymują towar na następujących warunkach: 40—50 proc. w gotówce, resztę w trzymiesięcznych weklsach z doliczeniem prawnego procentu. Rzecz oczywista, że solidni hurtownicy otrzymują warunki znacznie korzystniejsze. Liczba protestów z branży papierniczej jest obecnie znacznie mniejsza, jak w innych branżach.

— ZE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. W Warszawskiej Szkole Nauk Politycznych odbyły się egzaminy dyplomowe, do których przystąpiło 10 kandydatów. Siedmiu otrzymało dyplomy, a mianowicie z ukończenia wydziału: Politycznego pp. Witold Piechocki, dyplom stopnia 2-go i Julian Turek sotpnia 3-go, z wydziału Społecznego — Witold Rościszewski stopnia 1-go, z wydziału Administr. państw. i komun. Jan Bucholc stonpia 3-go, z wydziału Finansowo-ekonomicznego — Izaak Drybiński stopnia 1-go, Wacław Michałkowski stopnia 3-go i Mieczysław Ziółko.

Kronika zagraniczna.

— POLSKI WĘGIEL DO ANGLJI. Angielscy handlarze węgla oświadczyli na londyńskiej giełdzie węglowej, że mogą dostarczyć przemysłowi angielskiemu każdą żądaną ilość węgla kamiennego z polskiego Górnego Śląska jednak w minimalnych dostawach po 500 ton. Cena jest o 100 proc. wyższa od cen węgla angielskiego przed strajkiem. Przywóz do Anglji węgla z Belgji i zagłębia reńsko-westfalskiego w porównaniu z ilościami węgla, które może przywieźć z Polski byłby za szczupły i nieopłacałby się.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 14 czerwca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	10.00	10,02	9.98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.98
Floreny holenderskie	401.60
Franki belgijskie	29.40
Franki francuskie	28.55
Franki szwajcarskie	193.49
Funty angielskie	48.64
Korony austrjackie	141.18
Korony czeskie	29.63

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 15. 6. godz. 10. (A. W.) — **Nieurzędowo notowano dolar: 10,18 zł., gulden 1.93 zł. — Tendencja utrzymana.**

Złoty w dniu 14 czerwca 1926 r. (AW.)

Gdańsk złoty 51.69 — 51.81, przekaz na Warszawę 50.94 — 51.06, Berlin złoty 41.39 — 41.81, przekaz na Warszawę 41.34 — 41.56, na Poznań lub Katowice 41.44 — 41.66, N.-Jork przekaz na Warszawę 9.00, Londyn przekaz na Warszawę 52, Bukareszt przekaz na Warszawę 24,25, Czernicwoe przekaz na Warszawę 24.00, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, Wiedeń złoty 68.80 — 69.80, przekaz na Warszawę 69.05 — 69.55, Praga złoty 328 — 331 przekaz na Warszawę 337 — 343, Medjolan przekaz na Warszawę 227.

Giełda towarowa.

Poznań, 14.6. Urz. not za 100 kg. franco stacja załadowania ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Zyto 30 — 31, pszenica 48 — 50, jęczmień brow. 28.75 — 30.75, owies 33 — 35, mąka żytnia 65% łącznie z workiem Standart 47,25, 70% 45.75, pszena 65% 75.78, otręby żytnie 21 — 22. Usposobienie spokojne.

Warszawa, 14.6. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. franco stacja załadowania. Jęczmień kresowy na kasze 30.00. Usposobienie wyczekujące.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 15 czerwca 1926 r,

KALENDARZ: Wtorek 15-go czerwca Wita Modesta
Środa 16-go Benona bisk.
Wschód słońca 3 39 zachód 20 22
Wschód księżyca 8 19 zachód 23 52.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek o godz. 8,30 wieczorem jedyny występ warszawskiej operetki teatru Nowości z ostatnią nowością repertuaru warszawskiego „PARYŻANKA“, słynnej operetki Gilberta; w roli tytułowej wystąpi urocza gwiazda operetki polskiej Elna Gistedt w otoczeniu pp. Milewskiej, Czapskiego, Domosławskiego, Downmunta, Bolesława Mierzejewskiego, Winiaszkiewicza, Zbierzyńskiego i Zdanowicza. Legitymacje zniżkowe nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie dziennej teatru.

Elna Gistedt, urocza Szwedka, primadonna operetki warszawskiej w „Paryżance“ święciła prawdziwe triumfy nie tylko w Warszawie, lecz i na gościnnych występach w Rydze, Helsingforsie, Stokholmie. Bogactwo środków artystycznych, oraz niespotykany wdzięk, temperament, jakiemi rozporządza niewidziana u nas jeszcze primadonna, są rzeczywiście olśniewające. Nie wątpimy, że Grudziądz oceni należycie ten tak ważny wypadek dnia w życiu kulturalnem miasta i tłumnie pospieszy powitać wielkiej miary artystkę, jaką bezsprzecznie jest p. Elna Gistedt.

W środę, dn. 16 bm. z powodu, przygotowania nowej sztuki — teatr zamknięty.

W czwartek, dn. 17 bm. o godz. 7 wiecz. po raz ostatni sztuka 5-cio aktowa G. Zapolskiej p. t. „MAŁKA SZWARCENKOPF“.

Dyrekcja Teatru chcąc uprzystępnić wszystkim zobaczenie tej arcyciekawej sztuki, obniżyła ceny miejsc od **40 gr. — 1,50 zł.**

Nader interesująca treść sztuki, oraz oryginalne zaręczyny żydowskie ze śpiewami i tańcami w akcie 3-cim znajdą żywe zainteresowanie naszej publiczności.

Przedstawienie „Małki“ rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 7 wiecz. punktualnie.

—** **KINO APOLLO.** — „Te z zaułka“.

—** **KINO ORZEŁ.** — „Skrwawiona lilja“ i „Człowiek, który stracił pamięć“.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 12 do 19 czerwca, apteka „Pod Orłem“, ul. Trzeciego Maja 25, tel. 360.

*

—** **KOREPETYTORZY.** „Bratnia Pomoc“ Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego poleca z grona swych członków korepetytorów (ki) na czas wakacyj letnich. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny „Bratniej Pomocy“ Poznań, Św. Marcin 40, pokój 1.

—** **PRZED UROCZYSTOŚCIĄ „ŚWIĘTA PIEŚNI“.** Wczoraj popołudniu w gimnazjum żeńskiem, odbył się śpiew konkursowy chórów szkół powszechnych. Konkurs obejmował 3 pieśni jednogłosowe („Oj ziemio“, „W polu“ i „Marsz ks. Józefa“), wybrane na „Święto Pieśni“ i dwie dowolne, więcejgłosowe. W skład „jury“ wchodzili dyr. Tomaszewski, prof. Dawidowicz, insp. Galon i prof. Heyna. Konkurs odbył się wobec zaproszonych specjalnie przedstawicieli prasy, członków miejskiej rady szkolnej i sfer nauczycielskich. Wyrok członków „jury“ podamy po odbyciu się „Święta Pieśni“, które jak wiadomo przypada na dzień 23 bm., środa, popołudniu w Teatrze Miejskim.

—** **ODCZYT NA CZASIE.** W sobotę, dnia 19 czerwca o godz. 8 wiecz., w auli gimnazjum klasycznego, przy ul. Sienkiewicza, wygłosi dr. Władysław Borth, sędzia w Grudziądzu, odczyt na temat; „W jakim kierunku należy zmienić konstytucję w Polsce i ordynację wyborczą?“. Wstęp bezpłatny. Niechaj każdy, kto tylko czas będzie miał wolny, pośpieszy na ten odczyt tak bardzo aktualny.

—** **SZLACHETNY CEL I PIĘKNA IMPREZA.** Dwa wieczory urządza Towarzystwo Muzyczne: w czwartek, 17 bm., koncert cenionych i znanych już u nas z estrady sił pedagogicznych, dnia zaś 18-tego, popis uczniów zakładu.

Dochód z obu tych wieczorów przeznacza dyrekcja Towarzystwa na obozy letnie dla drużyn harcerskich, czem daje dowód niezwykłego zainteresowania się młodzieżą harcerską.

Tak o niezwykle doborowych programach koncerty, jak też i cel powinien zgromadzić licznych słuchaczy, w dniu 17—18 czerwca w gimnazjum żeńskiem, o co jak najserdeczniej uprasza Zarząd K. P. H.

—** **KOMUNIKAT** do wszystkich towarzystw przysposobienia wojskowego, oddziałów wojskowych, klubów sportowych oraz niezorganizowanych pływaków w Grudziądzu. Niniejszem podajemy uchwalony w dniu 7 czerwca 1926 r., program zawodów pływackich, które odbędą się w niedzielę, dnia 27 czerwca rb. o godz. 3 popołudniu na jeziorze rudnickiem.

a) Zawody dla pań i panów: 1) pływanie na 100 i 50 mtr. (styl klasyczny); 2) pływanie na 100 i 50 mtr. (styl dowolny.
b) Skoki konkursowe.

Prawo startowania na tychże zawodach ma każdy obywatel państwa, bez względu na to, czy jest on zorganizowanym lub nie.

Zgłoszenia bez wpisowego należy nadesłać do czwartku dnia 24 czerwca rb. na ręce p. P. Bączyńskiego w miejscu, ul. Strzelecka nr. 7.

W dniu zawodów każdy zawodnik (czka) przy odbiorze numeru wpłaca 50 gr. kaucji, które zwraca mu się tylko pod warunkiem oddania tegoż po zawodach.

Za Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.
(—) Prof. Murawski, kier. zaw. **(—) P. Bączyński,** sekr. zaw.

—** **Z TOW. CZYT. DLA KOBIET.** Na wczorajszem zebraniu Tow. Czyt. dla Kobiet, które odbyło się wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, wygłosił naczelny redaktor „Głosu Pomorskiego“ p. Machalewski odczyt na temat „Rola kobiety polskiej w chwili obecnej“, który mówiąc o przyczynach ujemnych objawów w życiu społecznem i wysuwając sposoby uzdrowienia obecnych stosunków oraz zadania, jakich w akcji odrodzenia kraju i społeczeństwa powinna podjąć się kobieta polska.



PARWENJUSZ.

— Panie konsyljarzu, w ciągu czternastu dni moja wątroba musi być zdrową!
— Przed upływem trzech miesięcy, mowy nawet o tem być nie może, drogi panie.
— Ależ ja zapłacę chętnie podwójnie! (Le Rire).

W dalszej części wieczoru deklamacje wygłosili p. Pinnówna i p. Kuleczkówna oraz uczeń gimnazjum klasycznego p. Kalinowski. Miłem urozmaiceniem była gra na fortepianie uczennicy gimnazjum Mysi Kruszonianki.

W końcu podał przewodniczący do wiadomości szereg ważnych spraw, z których najważniejszą było odczytanie odezwy Tow. Polek z Gdańska, (odezwę umieścimy w jutrzejszym numerze), wzywającą do ofiar choć najdrobniejszych na Polskę Macierz Szkolną. Działalność Macierzy na terenie Gdańska posiada duże znaczenie moralne i narodowe. Celem zapoczątkowania tej nader ważnej akcji rozpoczęto już na zebraniu zbieranie datków dobrowolnych. W końcu uchwalono urządzenie zabawy dla członkiń, połączonej z wspólną kawką we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 4 popol. w ogrodzie Bazaru. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono zebranie.

—** **STAN ZDROWIA POR. ROJCEWICZA I POR. SOZAŃSKIEGO.** W stanie zdrowia por. Sozańskiego, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas niedzielnych zawodów konnych, zaznacza się niewielki poprawa. Narazie żadnych defektów ani poważnych uszkodzeń wewnętrznych nie stwierdzono. Jednak ogromne wstrząśnienie ogólne odbiło się niezwykle poważnie na całym organiźmie. O ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje wewnętrzne (kwotoki) — spodziewać się należy, że chory powróci w ciągu kilku tygodni do zdrowia.

Por. Rojcewicz, — który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na wyścigach w niedzielę dnia 6 bm. — przebywa nadal w szpitalu wojskowym (nie jak poprzednio mylnie podano w szpitalu miejskim), pod troskliwa opieką lekarzy. Stan zdrowia chorego znacznie sie poprawił.

—** **Z WISŁY.** Skutkiem ostatnich wielkich opadów atmosferycznych, poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł. Wczorajszej nocy stan wody podniósł się nagle o 50 cm., przyczem rzeka wystąpiła nieco z normalnego łożyska.

—** **SZKARLATYNA.** Lekarz powiatowy dr. Lachowski, stwierdził wypadek szkarlatyny u córki p. Ludwika Kąsika, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza 3—5.

—** **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE.** Józefa Radomska, bez stałego miejsca zamieszkania, zasłabła nagle onegdaj rano na ulicy Wybickiego. Zawezwany lekarz polecił odwieść chorą do szpitala miejskiego.

—** **JAKIE SĄ ARGUMENTY ZA ROZWODAMI, A JAKIE PRZECIW?** W społeczeństwie naszem ścierają się różne zdania. Ankiety „za“ i „przeciw“ wypełniały już całe szpalty dzienników. Jak te argumenty ocenić na zimno, spokojnie, wedle zasad prawa i moralności? Czy rozwód zapewnia szczęście małżeńskie? Czy możliwa jest ewolucja w Kościele katolickim co do rozwodów? Co sądzić o małżeństwach żydowskich? Co mówią o małżeństwie prof. Jaworski, Gołąb, poseł Marek i inni. Jeśli chcesz wyrobić sobie zdanie w tej ważnej sprawie, przeczytaj książkę ks. dr. Fr. Mirka p. t. „W obronie małżeństwa“ str. 128. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań. Pl. Wolności. — Cena 2 zł.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Pomorski Związek Pracowników Umysłowych** urządza we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu związkowym przy ul. Groblowej 36/38 walne zebranie.

—(rt.) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz,** odbędzie się w czwartek, dnia 17. VI. br. o godz. 7.30 wieczorem w Bazarze przy ul. Moniuszki. Udział wszystkich członków konieczny. Goście i sympatycy wprowadzeni przez członków mile widziani. — O punktualne przybycie uprasza ZARZĄD.

Z srebrnego ekranu

KINO ORZEŁ: „SKRWAWIONA LILJA“ I „CZŁOWIEK, KTÓRY STRACIŁ PAMIĘĆ“.

Dawno już, nie siedziało się w kinie „Orzeł“, z taką przyjemnością i z takiem zaciekawieniem, tembardziej, że w ostatnich tygodniach nie widzieliśmy bodaj, że ani jednego dobrego obrazu.

Corinne Grifitsch, urocza bohaterka „Skrwawionej lilji“, doszła w obrazie tym do kuliminacyjnego punktu swej gry arytstycznej i skończenie doskonałej pod każdym względem. Przypomina nieco Liljanę Gish, trochę także Alice Terry, gra jednak bezwzględnie lepiej od nich. Partner jej — którego nazwiska afisz niestety nie wymienia — jest bardzo dobrym.

Drugi obraz p. t „Człowiek, który stracił pamięć“ jest nieprzeciętnym filmem o zabarwieniu sportowem, Efektowne zdjęcia z wielkich wyścigów konnych w Ameryce budzą zachwyt wśród publiczności. Bohater filmu Jacek Pickford, brat sławnej Mary przedstawił się jako niezły aktor.

Jeśli do tych dwóch obrazów dodamy jeszcze, świetną komedyjkę z Harold Lloydem, otrzymamy razem — 19 aktów i 2 godziny przyjemnego spędzenia czasu.

Dyrekcja kina, czyni bardzo ładnie, sprowadzając dobre obrazy, pomimo trudnych warunków materjalnych. w obecnym sezonie letnim.

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ. (Sprawy teatralne).** Przy konkursie ofert na dzierżawę teatru miejskiego w Bydgoszczy, złożono 13 podań, m .in. dyrektora opery warszawskiej Dołżyckiego, Józefa Grodnickiego z Lublina i dyr. Teatru Nowego Rutkowskiego z Poznania, Leopolda Zbuckiego z Krakowa i kilku innych. Możliwe, że dzierżawę uzyska dyrektor Dołżycki.

—* **WARSZAWA. (Piękna inicjatywa Radomia w sprawie pomnika Chopina).** Radomskie tow. śpiewackie „Lutnia“ zwróciło się z apelem do miejscowego społeczeństwa, wzywając do zbierania funduszów na pomnik Chopina w Warszawie. „Lutnia“ zapowiedziała szereg koncertów, z których dochód przeznaczony będzie całkowicie na ten cel. Radom dał piękny przykład naszym miastom prowincjonalnym, podejmując tę kulturalną inicjatywę, tembardziej, że bez energicznej pomocy społeczeństwa, komitet nie zdoła załatwić w krótkim czasie sprawy sprowadzenia gotowego już pomnika Chopina z Paryża. Jak wiadomo sprawa ta ciągnie się już 16 lat.

(Depesze po 4500 zł.) Ogromna ilość korespondentów, którzy byli w Warszawie, w czasie obrad Zgromadzenia Narodowego, wysyłali za pośrednictwem telegrafu polskiego wielkie depesze, za które częstokroć płacili do 4,500 zł.

(Śp. Irena Bohuss-Hellerowa. W szpitalu Dzieciątka Jezus, zakończyła życie tragiczną śmiercią skutkiem zatrucia organizmu weronalem, Irena Bohuss-Hellerowa, śpiewaczka operowa o pięknej, związanej z dziejami polskiego teatru, przeszłości artystycznej. Warszawa i Lwów pamiętają czasy jej wielkich powodzeń, kiedy to jako młoda, niezwykle uzdolniona adeptka sztuki zachwycała publiczność pięknym, srebrzystym głosem, urodą i niepospolitym wdziękiem.

Karjerę śpiewacką rozpoczęła we Lwowie, będąc uczenicą tamtejszego Konserwatorjum a koleżanką pań Kruszelnickiej, Korolewicz. Strassenówny z któremi razem wyszła z klasy prof. Walerego Wysockiego. Scena lwowska najdłużej cieszyła się posiadaniem niezrównanej w swym rodzaju lirycznej primadonny. Jej Marzenka w „Sprzedanej Narzeczonej“ jej Mimi w „Cyganerji“ Eurydika w „Orfeuszu“ lub Jaś w baśni Humperdincka są to figurki sceniczne, żyjące do dziś dnia w pamięci licznych wielbicieli, jakich miała śp. Irena Bohuss w całej Polsce. Była to bowiem i pieśniarka

zupełnie niepospolita. Podobnej równości w prowadzeniu melodji, czystości tonalnej i prostoty deklamacyjnej nie spotyka się często u śpiewaczek.

Wyszedłszy zamąż za dyrektora lwowskiego teatru śp. Ludwika Hellera (zmarłego przed paru miesiącami) kilkakrotnie wyjeżdżała zagranicę, śpiewała w Medjolanie (Halkę) i w Londynie (Neddę), ale właściwym zakresem jej działania pozostały liryczne partje śpiewane w języku polskim. Głos jej piękny, lecz delikatny wcześnie się znużył pracą sceniczną, artystka przed wojną przestała występować w operze, kilkakrotnie spróbowała swych sił w dramacie, w końcu jednak pozostała bezczynną i znalazła się w trudnem materjalnem położeniu.

Czy powodem jej śmierci był przypadek, czy też świadome targnięcie się na życie, jest to na razie tajemnicą. Współczucie jednak nad losem artystki złamanej przejściami życiowemi, towarzyszy jej do grobu i wywołuje szczere wyrazy żalu i czci.

(„Biała Dama“ ukazuje się w Rembertowie). Ma swoją „Białą Damę“ królewski zamek Hohenzollernów w Berlinie, pojawia się ona podobno także i po innych rezydencjach monarszych i straszy po starych feudalnych zamkach — ale u nas w Polsce jakoś o niej nie słychać, zwłaszcza w ostatnich latach.

Dopiero teraz pojawiła się niespodziewanie i to w Rembertowie pod Warszawą. Jak opowiadają, widzieli ją na torfowiskach liczni przechodnie i przygodni rybacy na Rawie, koło toru kolejowego.

Biała Dama zjawia się po zachodzie słońca. W powłóczystej sukni, z rozpuszczonemi włosami unosi się ponad mokradłem, a przed nią ulatuje błędny ognik.

Doszło do tego, że ludzie zaczęli stronić od tego miejsca. Nie odstraszyło to jednak panów Kotyńskiego i Niedziałkowicza, którzy nie uznając przesądów, wybrali się z wędką w urocze miejsce. Kilka godzin minęło spokojnie. Dopiero po zachodzie słońca nad powierzchnią stawu pojawił się biały obłoczek, który kołysząc się zmieniał kształty, aż wreszcie przybrał postać Białej Damy. Na ten widok obaj amatorowie rybołóstwa uciekli do Rembertowa.

Tak opowiadają.

Miejscowy posterunek policyjny początkowo zapatrywał się na całą sprawę sceptycznie, jednak wobec upartych pogłosek, prawdopodobnie przeprowadzi dochodzenie.

Pozatem Białą Damą interesuje się znany badacz okultyzmu p. Stanisław Wotowski i wyjeżdża do Rembertowa, by stwierdzić na miejscu istnienie zjawy.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Potęga ciemnoty).** We wsi Babiniec, pow. brzezińskiego, mieszka włościanin Antoni Klimczarek, któremu zachorowała żona. Klimczarek zawezwał do chorej żony lekarza z pobliskiej wioski, który po przybyciu na miejsce skonstatował, iż Klimczarkowa cierpi na rozstrój nerwowy.

W trakcie wizyty Klimczarkowa dostała silnego ataku, czem tak przyjął się mąż jej, że zagroził przybyłemu lekarzowi, że skoro żona „natychmiast nie przestanie warjować" zabije go. Ponieważ doktór Sośnicki nie miał przy sobie żadnych lekarstw, nałożył chorej tylko zimny okład na głowę, po którym Klimczarkowa poczęła się jeszcze bardziej wić na łóżku, a po chwili zeszła zeń i jęła tłuc meble.

Klimczarek z okrzykiem „toś ty diabła wprowadził" z Klimczarek z okrzykiem „toś ty djabła wprowadził w gryzł mu 2 palce u lewej ręki. Krewkim człowiekiem zajęła się policja, zaś lekarzowi udzielono pomocy.

—** **KRAKÓW. (Kościół Marjacki domaga się restauracji).** Przepiękna świątynia Marjacka w Krakowie znalazła się wobec palącej konieczności przeprowadzenia robót restauracyjnych, których dalsze zaniedbywanie mogłoby spowodować nieobliczalne straty w tej skarbnicy zabytków, jaką jest kościół Marjacki.

Ostatnia gruntowna restauracja kościoła Marjackiego była już temu dość dawno, bo w latach 1888 do 1891. Przez następne dziesiątki lat nie zachodziła wogóle potrzeba przedsiębrania odnowy. Nastąpiła długotrwała wojna w czasie której nie można było myśleć nawet o najdrobniejszych naprawach.

Obecny archiprezbiter przed kilku miesiącami objął rządy kościoła w nader trudnych warunkach. Z jednej strony budynek, od szeregu lat nie poddawany reperacjom, pod względem uszkodzeń nawet bliżej nie badany, z drugiej strony dochody kościoła sprowadzane do minimum. Stan finansowy parafjan nie pozwala zbyt liczyć na pomoc pieniężną z tej strony.

Gruntowna rewizja budynku, przeprowadzona przez architekta, p. Franciszka Mączyńskiego w obecności ks. archiprezbitera i kilku rzeczoznawców, wykazała, iż w najbliższym czasie najpilniejszemi robotami konserwacyjnemi będą: odwilgocenie kościoła celem ratowania zagrożonej polichromji Matejki i zabytków kościelnych; naprawa kruchty głównej, wymiana maswerków wieży mniejszej i naprawa jej hełmu; naprawa dachu i okien.

Nad przebiegiem restauracji czuwać będzie komitet, który zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie datków na restaurację.

Wielka Wycieczka Wioślarzy polskich do Gdańska.

Z inicjatywy redakcji „Sportu Wodnego" w Warszawie zorganizowana zostanie w roku bieżącym wielka wycieczka polskich klubów wioślarskich łodziami do Gdańska.

Wycieczka pomyślna została w ten sposób, że znaczenie jej będzie podwójne, a mianowicie: turystyczne i propagandowe. Łodzie wioślarskie wyjeżdżające z poszczególnych miast, spotykać się będą w miarę posuwania się w dół rzeki z osadami, wyjeżdżającemi ze środowisk, położonych wyżej biegu Wisły, poczem nastąpi ogólny wyjazd kilkudziesięciu łodzi do Gdańska.

Szczegóły, jakie udało się zebrać o tej wycieczce, są narazie następujące:

Wycieczka wyrusza z Warszawy w dniu 4 lipca Łodzie z miejscowości położonych powyżej Warszawy, winny przybyć do stolicy w dniu 3 lipca, aby nazajutrz o godz. 9 rano wyjechać do Czerwińska.

5 lipca Czerwińsk — Włocławek. (W Płocku spotkanie z osadami przybyłemi z Klubów Wioślarskich z nad Narwi).

6 lipca Włocławek — Toruń. (Odpoczynek w Ciechocinku).

7 lipca Toruń — Chełmno. (W południe spotka nie w Brdyujściu z osadami z Pomorza i Poznańskiego).

8 lipca Chemno — Grudziądz. (Wjazd do Świecia).

9 lipca Grudziądz — Tczew. (Odpoczynek przypuszczalnie w Gniewie).

10 lipca Tczew — Gdańsk.

Dla przeprowadzenia technicznej strony wycieczk powołany został specjalny Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele redakcji „Sportu Wodnego" oraz przedstawiciele wszystkich stołecznych klubów wioślarskich.

Komitet starać się będzie o zagwarantowanie uczestnikom wycieczki bezpłatnych noclegów na miejscach postoju.

Cel wycieczki oraz łachowe jej kierownictwo winny zachęcić szerokie sfery wioślarzy polskich do przyjęcia w niej udziału.

W miarę postępu prac przygotowawczych informować będziemy czytelników naszych o dalszych szczegółach tej interesującej wycieczki, zabrojonej na największą z dotychczasowych skalę.

Księżnie Yorku grozi porwanie.

Jak donoszą z Londynu, książę Yorku otrzymał list anonimowy, zapowiadający, iż żona jego i córka mają być porwane przez nieokreślonych bliżej spiskowców.

Wobec tego odwołano podróż rodziny książęcej do miejscowości Sandwich, gdzie miała spędzić lato. Wykryciem autorów listu zajęła się policja.

Polała się krew królewska...

Zaczęło się od pinczerka a skończyło na monarszej łopatce.

Na najpoczciwszego może z królów świata, króla Norwegji, dokonano zbrodniczego zamachu, który jednak zakończył się szczęśliwie. Było to tak:

Po śniadaniu król wyszedł na spacer. W tak demokratycznem państwie, jak Norwegja, król spaceruje po ulicy tak, jak tysiące jego poddanych i niczem absolutnie z pośród nich się nie wyróżnia.

Król używał spaceru w towarzystwie ulubionego pieska królowej Maud, jednego z rodzaju tych, które się dostrzega dopiero przez powiększające szkło.

Kiedy król znajdował się obok domu burmistrza, z bramy domu wybiegł ogromny wilczur, który rzucił się na królewskiego pinczerka. Król schwycił swego pieska na ręce i szpicrutą odpędził wilczura. Zdawało się, iż zajście było zlikwidowane pokojowo, tymczasem gdy król uszedł kilka kroków, mściwy wilczur skoczył z tyłu i wpijając się ogromnemi kłami w łopatkę króla, zawisł tak całym ciężarem, zadając dotkliwy ból i powodując ogromny upływ krwi.

Lekarze zapewniają, iż żadne niebezpieczeństwo ich pacjentowi nie grozi i wszystko minie bez poważniejszych następstw. Zbrodniarza zaś spotkała tego jeszcze dnia zasłużona kara — zginął zastrzelony własną ręką swego właściciela, który był do głębi wstrząśnięty i oburzony skrytobójczym zamachem na życie króla.

As o 50 nazwiskach.

Policja paryska poszukuje zagadkowej złodziejki, która była prawdziwym „asem" w okradaniu swych pracodawców. Po każdej kradzieży zniknęła, przebierając się w strój męski, do czego jej pomagała twarz o męskich rysach. W zeszłym miesiącu wyszedłszy z więzienia gdzie odsiadywała pod nazwiskiem Anieli Launay, wstąpiła następnego dnia na służbę do rodziny H. w Paryżu, którą opuściła w 2 dni później, zabierając kosztowności, za 125.000 fr.

Podobno jej prawdziwe nazwisko brzmi Małgorzata Duval. Policja nie jest jednak tego pewną. h—o

Skarb w skrzyni.

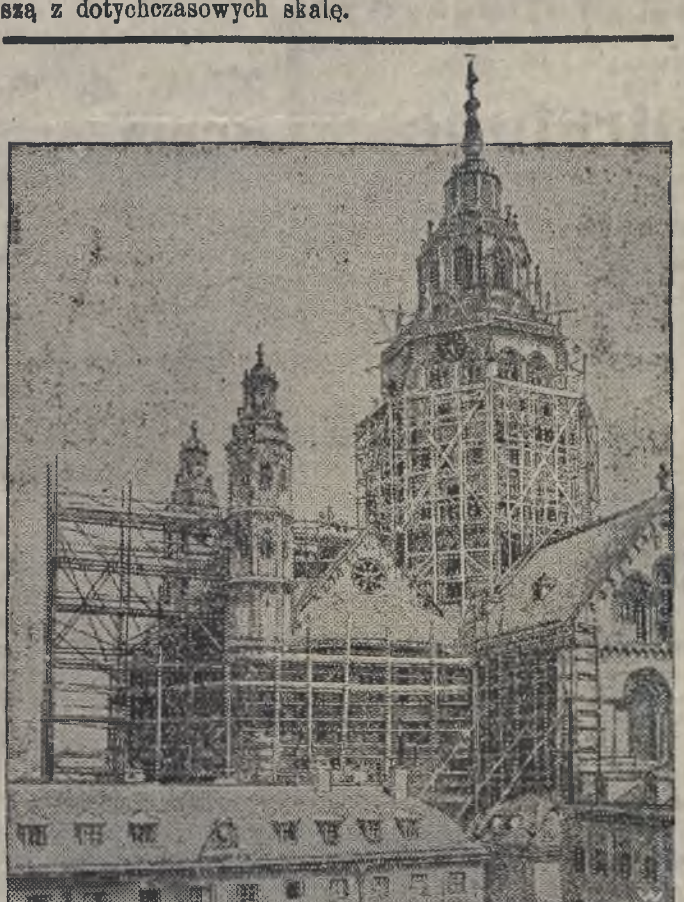
200 tysięcy gwinei z czasów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki amerykańskie donoszą, iż w pobliżu miejscowości Demopolis w stanie Alabama, pewien fermer nazwiskiem Abraham Whitfield wykopał na swym polu skrzynię, opatrzoną pieczęciami angielskiemi.

Skrzynka zawierała 200 tysięcy sztuk złotych gwinei oraz wypłowiały papier, zdradzający pochodzenie tego skarbu.

Pieniądze zakopał w ziemię dowódca brygady wojsk angielskich, które musiały się cofać przed amerykańskimi powstańcami i z powodu złych dróg nie mogły transportować ciężkiej skrzyni.

Wedle prawa amerykańskiego, skarb znaleziony w ziemi przechodzi na własność fermera.



KATEDRA W MOGUNCJI

należy do wspaniałych pomników architektury gotyckiej. Obecnie dokonywa się zewnętrznej restauracji tego monumentalnego gmachu, połączonej z olbrzymiemi kosztami. Samo ustawienie rusztowania kosztuje około 250.000 mk. zł.

Z bliska i z daleka

— **Potęga faszyzmu.** W Rzymie na zebraniu dyrektorjatu włoskiej partji faszystowskiej generalny sekretarz administracyjny oznajmił, że partja liczy obecnie 875.352 członków. W czerwcu r. ub. partja liczyła 493.787 członków.

— **50-letnia rocznica zgonu George Sand.** Na zamku Nohant dn. 10 czerwca w r. 1876 zmarła znakomita literatka francuska baronowa Aurora Dudeyant, znana w literaturze pod nazwiskiem George Sand. George Sand pozostawała przez dłuższy czas pod wpływem Fr. Chopina. Z dzieł jej największy rozgłos zyskały powieści: Indiana, Lelia, Petite Fadette etc.

— **Sprawca napadu na hr. Bethlena.** Sprawca napadu na hr. Bethlena w Genewie nazywa się Jan Justh, pochodzi z Wielkiego Waradżyna i jest synem zmarłego wybitnego przywódcy węgierskiego stronnictwa niepodległości i długoletniego prezydenta parlamentu węgierskiego Juljusza Justha. Jest skrajnie lewicowych przekonań politycznych i pracował w tym duchu w dziennikarstwie. W Paryżu odgrywał wybitną rolę w sekcji węgierskiej Ligi Praw człowieka. W Genewie nie meldował się. Zagranicą przez czas dłuższy miał używać przybranego nazwiska Kovacs.

— **Straty kolei angielskich.** Według obliczeń „Economist" cztery największe kompanje kolejowe angielskie ponioslу przeszło 7 i pół milj. funt. strat z powodu strajku powszechnego.

— **Bezrobocie w Jugosławji.** Na ogólną liczbę 600 tysięcy robotników przemysłowych miała Jugosławja w 1925 roku około 70 tysięcy bezrobotnych. Położenie ich jest bardzo ciężkie, ustawa bowiem o zasiłkach dla bezrobotnych nie weszła dotychczas w życie w Jugosławji.

Humor i satyra.

W SKLEPIE.

— Mamusia przysyła ten ser z powrotem, są w nim robaki.

— Ależ tu braknie już ćwierć funta.

— To, proszę pana, robaki zdołały go zjeść przez drogę.

*

MĄDRY STAŚ.

— Proszę pana, — pyta Staś przyszłego szwagra, — czy pan bardzo lubi tańczyć?

— Skąd ci to przyszło do głowy?

— A bo siostra mówi, że jak pan się ożeni, to będzie pan tak tańczył, jak ona zagra.

* * *



ORGANIZACJA.

— Doprawdy nie rozumiem, jakeście zdołali w ciągu dwóch dni zwiedzić cały Paryż?

— Córeczka moja zwiedzała muzea, żona — magazyny mód, a ja — lokale nocne.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

WIELKI JARMARK

na bydło i konie odbędzie się dn. 17 czerwca br. w ŁASINIE.

Łasin, dnia 13-go czerwca 1926 r. **MAGISTRAT.** — Tomczyński, burmistrz.

Niżej podane firmy postanowiły w dzień jarmarku, 17-go czerwca 1926 r. dać okazję publiczności i z dalszej okolicy poczynienia taniego zakupu i sprzedawać będą swoje towary po bardzo zniżonych cenach.

1. **„Bazar" August Sadowski,** sukna, bławaty, ubrania i płaszcze.
2. **Jordan Następca B. Górny,** sukna, bławaty, ubrania i płaszcze.
3. **Franciszek Szpitter,** hotel, restauracja, towary kolonjalne, zajazd.
4. **Bronisław Murawski,** restauracja, towary kolonjalne, itp. — zajazd
5. **Neidenberger i Piątkowski,** restauracja, towary kolon., itp. — za azd
6. **Jan Goryński,** towary kolonjalne, sprzęty kuchenne i gospodarcze.
7. **Julian Chojnacki,** towary kolonjalne, gospodarcze i kuchenne.
8. **Stefanja Chojnacka,** strój, kapelusze damskie i towary krótkie.
9. **Mieczysław Kłosowski,** drogerja, wielkie zapasy tow. drogeryjnych.
10. **Józef Andrzejewski,** tartak, młyn parowy, zamiana mąki.
11. **Kazimierz Szłosowski,** handel zboża i nasion.
12. **„Rolnik",** handel zboża i nasion, artykuły pastewne. 7162
13. **Skotnicki,** handel bydła.
14. **Bank Ludowy,** przyjmuje depozyta, udziela pożyczek i załatwia w zakres wchodzące sprawy bankowe.

UWAGA: Zaznacza się, **że tylko wymienione** firmy, które tworzą Towarzystwo Samodzielnych Kupców, taniej sprzedawać będą.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego podajemy uprzejmie do wiadomości, iż Komisja dla badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców, która miała się odbyć w Toruniu w dniach 17 i 18 czerwca r. b. **została odwołana.**

Komisja natomiast urzędować będzie w dniu 26 czerwca r. b. w Toruniu przy ul. Słowackiego 15, w Wydziale Robót Publicznych.

Grudziądz, dnia 14 czerwca 1926 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. (7166

Gimnazjum Klasyczne

Egzaminy wstępne do klasy I-ej odbędą się w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. systemem lekcyjnym.

Zgłoszen. przyjmuje dyrektor codziennie o godz. 12^{30} do 13^{30}. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo powtórnego szczepienia ospy i świadectwo szkolne. Przyjmuje się uczniów w wieku od $9^1/_2$ do 12 lat.

Egzaminy wstępne do klas II—VIII odbędą się dnia 26-go bm. Zgłaszający się do egzaminu do klas wyższych winni przedłożyć prócz metryki chrztu i świadectwo powtórnego szczepienia ospy także świadectwo odejścia.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do dnia 25-go bm. 7165

Zapisy uczniów

do Prywatnej Szkoły powszechnej, Młyńska 27 przyjmowania są w godz. 9—12 w kancelarji szkoły. Z dniem 1 września br. **otwiera się IV. oddział,** w którym uczniowie w wieku od 11 do 13 lat będą przygotowani **do II. klasy gimnazjów,** typu: humanistycznego, klasycznego i przyrodniczo-matematycznego.

7167 **Dyrekcja szkoły.**

Szkoła Gospodarcza

w Grudziądzu, Trynkowa 19

przyjmuje **zapisy uczenic na nowy rok szkolny** w godzinach od 10 — 2-ej popołudniu do dnia 26-go czerwca rb.

7129 **DYREKCJA.**

Kursy bieliźniarstwa, szycia i robót

przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu

Zgłoszenia i zapisy uczenic na nowy rok szkolny przyjmuje się w kancelarji ulica Trynkowa 19, 2 ptr. w godz. od 10 do 2 popołudniu do dnia 26-go czerwca 1926 r.

7127 **DYREKCJA.**

Kupujemy za natychmiastową zapłatą
każdego czasu

wełnę niepraną

oraz **zboże** wszelk. rodzaju

Na życzenie odbiór i oględziny na miejscu.
Oferty opróbkowane uprasza 7102

Agrar-Handels-Gesellschaft m. b. H.
Gdańsk, Tel. 6651, 1689 TelgeA r. „grarhandel"

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 17 czerwca br., o godzinie 10-ej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:

Większą ilość **kostjumów, sukien, spódniczek, pończoch, bielizny** damskiej i męskiej oraz rozmaite inne rzeczy. (7164

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 19, w podw'
Józefowicz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 17 czerwca br., o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę jedynie za gotówkę

150 centnarów pszenicy.

Miejsce sprzedaży Majątek **Wydrżno,** powiat Grudziądz. |7170

Jaranowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 17 czerwca br., o godz. 11 30 przed południem, sprzedawać będę jedynie za gotówkę

centryfugę.

Miejsce sprzedaży u p. **Lemkego w Nogacie** powiat Grudziądz. |7171

Jaranowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 18 czerwca br., o godzinie 10-ej przed poł., sprzedawać będę jedynie za gotówkę:

byczka. cielaka i krowę.

Zbiórka licytantów w hotelu pana Józefa Szpittera w Łasinie. 7169

Jaranowski, komornik sądowy, Grudziądz.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

6976

Kupuję na eksport do Anglji każdą ilość

Prima masła z mleczarni.

Jestem stałym odbiorcą, płacac najwyższe ceny. Przesyłki powinny nadejść do Gdańska **najpóźniej w czwartek.**

Chr. M. GORMSEN, Gdańsk-Wrzeszcz
Hauptstr. 71c — Telefon 41011 7163

Zęby sztuczne w pierwszorzędn. wykonaniu. **Grudziądzkie Laboratorjum** Pl. 23 Stycznia 23, II

CHORĄGIEWKI

narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca
po 5 groszy sztuka

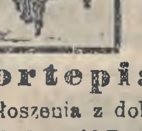
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Powiększywszy znacznie moje siły pracownicze, mogę przyjąć jesze kilka klientek.

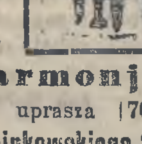
Wykonuję szybko i po cenach umiarkowanych:
Suknie od 6 zł począwszy, płaszcze, kostjumy i bieliznę, elegancko i w gustownem wykonaniu.

Robótki ręczne, garderoba dziecięca.
Najnowsze żurnale są do dyspozycji.

ul. Kościuszki 9. 2 ptr.
7016 wejście z prawego skrzydła.



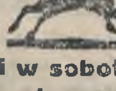
Kupuję



wszelkie
pianina
fortepiany i harmonje.

Zgłoszenia z dokładnym opisem uprasza |7617
Kwiatkowski Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25.

Skup remontowy



dla Grecji.

W piątek, dnia 18-go i w sobotę, dnia 19-go czerwca br.

zakupywać będziemy za gotówkę

konie remontowe
dla kawalerji

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne konie z prostym chodem, 4—6 lat, 160—170 miary taśmowej, dolara objętości klatki piersiowej i przynajmniej 19 cm obj. poniżej kolana.
Bliższych informacji udziela firma 7175

H. Schimmek, Grudziądz
ul. Młyńska 10 — Telefon 6

RESZTÓWKA

pałac 17 pokoji, stodoła, woziarnia, chlew, 7 mórg starego parku, 2 morgi sadu, 18 mórg roli, z zapewnioną koncesją na oberżę (letnisko), z żywym i martwym inwentarzem, bez długów,

pod korzystnymi warunkami [7622
tanio na sprzedaż, lub

ZAMIENIĘ

na jakąbądź inną nieruchomość w mieście lub na wiosce.

A. M. Makowski, Dalwin-resztówka, poczta Kukocin, tel. 13, pow. Tczew.

Filateliści! „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny" **TORUŃ.** — Numer okazowy **bezpłatnie.**

„ELDORADO"

w Małem Tarpnie

poleca swą salę oraz ogród Szan. Towarzystwom do odbywania zebrań oraz zabaw towarzyskich i wycieczek. **Sala bezpłatnie.** |7027

Jeszcze kilka **losów**

Polsk. Państw. Loterji Klas.

do nabycia. Co drugi los wygrywa.
Główne wygrane 400.000,- zł, 250.000, 150.000,- itd.
Ciągnienie III. klasy 16-go i 17-go czerwca rb.

Losy Polskiej Państwow. Loterji Dobr.

Cena $^1/_1$ losu 4,00, $^1/_2$ losu 2,00 zł. Główna wygrana 20.000,- zł. Jednorazowe ciągnienie. Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń.

Kolektura Loterji Państw.
Grudziądz, ulica Stara nr. 11.
Biuro otwarte od godz. 9—12 i 3—6. |7560

Szyj Sama!

Madame Marie Tuszewska Grobla 18, I p. na wszelką garder. damską i dziecięcą wykon. formy z bibułki dopasow. podł. figury znaj. żurnali

---

Przeniosłem moje biuro prawno-podatkowe na ul. Ogrodową nr. 5, III

Prosząc o łask. poparcie, ręczę za tanią fachową usługę. |7170

Z poważaniem
A. SOSNA
pozasł. sekret. podatk.

Sprzedaże

Regał i stół do składu poszkuje **Markowicz** ulica Chełmińska nr. 5

Całkowita wyprzedaż!!
Z powodu zwinięcia interesu sprzedaję **po cenie zakupu:** (7614
papierośnice, fajki, etuitki, laski, zabawki i artykuły piśmienne.
Wielki wybór kart pocztow.
Tylko do soboty!
Toruńska nr. 11.

Posady

Obrotny
bufetowy
natychmiast poszukiwany. (Uwzględnia się tylko fachowca). |7152
SZYDZIK
Plac 23 Stycznia nr. 1.

Mieszkania

5 pok. mieszkanie
w śródmieściu jest natychm. do objęcia. Zgł. do Głosu Pom. 7618pm

Obszerne 2 pokojowe
mieszkanie
z łazienką i prawie nowemi meblami dębow. za 2500 zł do odstąpienia Mickiewicza 4, III lewo

Jest do wynajęcia od 1 lipca na biuro, klub itp.
LOKAL
składający się z dużej sali oraz 3 pokoi i kuchni. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7146

Poszukuje LOKALU
10 pokoji, lub dwóch po 5 pok. parter albo 1 p. w centrum. Mogę zamienić na moje, z wszelkiemi wygodami. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 7168,

Dobrze umebl. pokój
w śródmieściu, dla lepszego pana do wynajęc. Schulz, Trynkowa 16, II

Pokój umebl. natychm. lub późn. do wynaj. Pańska 20, II lewo

Zguby

Zgubiono
kapelusz słomkowy (podczewka zielona w paski) w sobotę w drodze z Owczarek do Grudziądza, ul. Budkiewicza. Zwrócić za odpowiednim wynagrodzeniem Budkiewicza 18 I. 7612

Różne

Poszukuje zaraz stałej dostawy 80 — 100 litr.
mleka
dziennie.
Fr. Kostrzewski
Grudziądz, Kalinkowa 11

Na letnisko

we dworze w **pow. Grudziądzkim oddam piękne** pokoje ewtl. **z wyłączną** kuchnią, **bardzo pięknie** położone, **zdrowe, ładny** ogród, sad, **las, rzeczka,** stacja, poczta **w miejscu** komunikacja **doskonała.** Zgł. Głos Pom. 7615pm

---

Pierwszorzędną asfaltową
PAPĘ dachową
Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę
i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych
Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka
T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 428
Telegramy: „Fatedach"
Fabr.: Tusz. Droga.

6296

BECZKI

od smoły i oleju
kupuje firma
Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoły [6489
Fabryka papy dachowej.

PIEGI
plamy, wyrzuty,
usuwa krem **Benegnina**
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Ogłaszajcie
w Głosie Pomorskim